Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — to patriotyczny obowiązek każdego Polaka

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 167 — ROK VII ŁÓDŹ, WTOREK 19 CZERWCA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Na 9 rat miesięcznych

rozłożono wpłaty pożyczki robotnikom i pracownikom

Subskrypcję można zgłaszać telegraficznie

Komunikat CRZZ

Wpłaty na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski **BĘDĄ ROZŁOŻONE ROBOTNIKOM I PRACOWNIKOM NA 9 RAT MIESIĘCZNYCH.**

* * *

Dla ułatwienia osobom przebywającym poza domem (np. na wczasach) wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki, CRZZ uzyskała zgodę Ministerstwa Poczt i Telegrafów na **BEZPŁATNE PRZEKAZYWANIE ZGŁOSZEŃ O UDZIALE W POŻYCZCE DROGĄ TELEGRAFICZNĄ DO SWOICH ZAKŁADÓW PRACY.**

Zgłoszenia telegraficzne winny zawierać ilość dni zarobkowych, deklarowanych na Pożyczkę.

Wzmóżmy siły Polski - utrwalmy naszą niepodległość

Przemówienie radiowe Premiera Rządu R. P. tow. Józefa Cyrankiewicza

OBYWATELE I OBYWATELKI! RODACY!

Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisać Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Czym się Rząd kierował, podejmując tę decyzję?

Kierował się dążeniem do szybszego wzmożenia potencjału gospodarczego naszego kraju, naszego przemysłu i rolnictwa, naszej bazy surowcowej.

Kierował się dążeniem do szybszego przezwyciężenia trudności i przeszkód na drodze naszego rozwoju.

Kierował się troską o pokojowy, niczym nie zakłócony rozwój naszej Ojczyzny, o najkorzystniejsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy.

Pożyczka została rozpisana na sumę jednego miliarda dwieście milionów złotych.

W ciągu sześciu lat niepodległego bytu Polski Ludowej dokonaliśmy ogromnego dzieła. Ofiarnością i wysiłkiem mas pracujących zrealizowaliśmy Plan Trzyletni, który wydobył nasz kraj ze straszliwej ruiny wojennej. Doścignęliśmy wówczas i już prześcignęliśmy w wielu dziedzinach życia przedwojenny poziom gospodarczy.

Niezwłocznie też przystąpiliśmy do realizowania nowych, wielkich i śmiałych zamierzeń Planu Sześcioletniego, które uczynić mają z naszej Ojczyzny przodujący kraj przemysłowy Europy.

Każdy rok, każdy miesiąc, każdy dzień zbliża nas do tego celu.

Pod względem uprzemysłowienia pozostawiliśmy już za sobą niektóre kraje Europy Zachodniej, jak Włochy, dopędzamy Francję, kroczymy szybko naprzód. Kraj nasz przeobraża się tak bardzo i tak szybko, jak nigdy przedtem w historii, jak żaden kraj kapitalistyczny. Takie przemiany możliwe są bowiem tylko w kraju rządzonym przez lud w imię interesów narodowych. Potrafiliśmy tego dokonać dzięki temu, że masy pracujące naszego narodu przeniknięte są duchem gorącego patriotyzmu, ofiarności, poświęcenia i oddania sprawie ojczystej, sprawie wielkości, potęgi i siły Polski Ludowej. Przykład olśniewający postępów w rozwoju gospodarczym, w rozwoju wszystkich dziedzin życia narodu, dał nam pierwszy kraj socjalizmu — Związek Radziecki. Wykazał on, jak niewyczerpane są zasoby ustroju socjalistycznego, jak niezwyciężoną jest potęga narodów, realizujących socjalizm.

Dziś konieczne jest spotęgowanie naszego wysiłku.

Musimy dać krajowi jeszcze więcej maszyn, niż dajemy.

Musimy dać więcej żelaza i stali miastu i wsi. Potrzeba go wielkim budowom przemysłowym. Potrzeba go na budownictwo mieszkaniowe, na nowe mosty i nowe linie kolejowe, na nowe zbiorniki wodne i elektrownie, na nowe stocznie i fabryki samochodów. Potrzeba więcej żelaza i stali naszemu rolnictwu. Na traktory, kombajny, siewniki, żniwiarki. Trzeba więc jeszcze szybciej budować nasz wielki przemysł — podstawę i fundament potęgi, rozwoju i niezależności naszego państwa. Trzeba szybciej budować nowe huty — pod Krakowem, w Częstochowie i gdzie indziej.

Trzeba szybciej wydobywać rudę żelazną, cynk i miedź. Trzeba szybciej wydobywać węgiel, by zaspokoić rosnące potrzeby naszego przemysłu i lepiej zaspokajać potrzeby ludności.

Trzeba uruchomić produkcję aluminium, trzeba produkować więcej energii elektrycznej.

Trzeba przyśpieszyć budowę wielkich kombinatów chemicznych w Dworach i Kędzierzynie, cementowni w Opolu, Wierzbicy i Rejowcu, fabryk samochodowych na Żeraniu i w Lublinie, wielkich kombinatów włókienniczych w Piotrkowie, Andrychowie, Gorzowie.

A przyśpieszyć budowę, zwiększyć wydobycie, podnieść produkcję, to znaczy przeznaczyć na ten cel większe środki finansowe. Taki jest sens i przeznaczenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Zrozumieją ten cel górnicy polscy, którzy swym bohaterskim wysiłkiem i ofiarnością walczą o zwiększenie wydobycia węgla.

Już dziś dostarczają oni ludności miast i wsi trzykrotnie więcej węgla, niż przed wojną. Dostarczają go więcej przemysłowi i komunikacji. Dostarczają go na eksport za maszyny i surowce. Ale trzeba nam węgla jeszcze więcej. Aby temu wołaniu o węgiel sprostać trzeba budować nowe kopalnie, rozbudowywać stare, unowocześniać technikę wydobycia, mechanizować produkcję. A na to trzeba więcej środków finansowych. Dostarczy ich Pożyczka Narodowa.

Rozumieją jej sens polscy hutnicy i metalowcy, którzy wiedzą, że Pożyczka ułatwi i przyśpieszy wykonanie ich pilnych zadań.

Zrozumieją chemicy i elektrycy. Zrozumieją włókniarze. Zrozumieją sens, przeznaczenie i cel tej Pożyczki twórcy wspaniałych polskich konstrukcji technicznych, wynalazcy i nowatorzy. Zrozumieją kolejarze i marynarze, portowcy i stoczniowcy. Zrozumieją wszyscy ci, którzy budują, tworzą i produkują, którzy chcą mieć więcej maszyn, surowców i sprzętu technicznego.

Rośnie nasz przemysł, a wraz z nim wzrasta w szybkim tempie ludność miast. Powstają całe nowe miasta, jak: Nowa Huta, czy Nowe Tychy. A w starych rosną nowe dzielnice, nowe osiedla, nowe ulice, nowe domy. Trzeba dziesiątków tysięcy nowych mieszkań i budujemy te mieszkania. Trzeba ulepszyć komunikację miejską, wodociągi i kanalizację, oświetlenie i ogrzewanie. Trzeba nowych urządzeń socjalnych, żłobków, szpitali. Trzeba nowych urządzeń kulturalnych, trzeba nowych urządzeń sportowych i wypoczynkowych. Budujemy je w coraz szybszym tempie, ale i to tempo trzeba zwiększyć, a na to potrzeba dodatkowych środków finansowych. Dostarczy ich Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Zrozumieją to jej przeznaczenie robotnicy budowlani, technicy i architekci, budowniczowie naszych nowych miast i osiedli.

Zrozumieją to jej przeznaczenie mieszkańcy nowych miast i nowych domów, ci wszyscy, którzy już dziś korzystają z nowych mieszkań i ci wszyscy, którzy korzystać z nich będą jutro.

A liczba ich wzrasta i rosnąć będzie coraz szybciej. Ludność miast rośnie. Już dziś przeszło 54 procent całej ludności zatrudnionych jest w przemyśle, komunikacji, handlu i administracji. Trzeba tej ludności zapewnić jeszcze lepsze zaopatrzenie w żywność. Produkujemy i spożywamy artykułów żywnościowych z roku na rok więcej. Produkcja naszego rolnictwa rośnie nieustannie, lecz rośnie wolniej niż przemysł, niż rosną potrzeby. Toteż tu i ówdzie wciąż jeszcze mamy pewne trudności w zaopatrywaniu ludności miast w niektóre artykuły.

Trzeba więc walczyć o szybszy wzrost produkcji rolnej.

Trzeba więc zwiększać wydajność gospodarki rolnej, posługując się nowoczesnymi metodami uprawy. A w tym celu trzeba mieć więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, trzeba racjonalniejszych metod hodowli.

Trzeba więc powiększyć nakłady finansowe państwa na rzecz gospodarki rolnej dla gospodarstw chłopskich, dla PGR-ów, dla POM-ów, dla spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba powiększyć środki finansowe, przeznaczone na produkcję przemysłową, dla rolnictwa. Dostarczy tych środków Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Zrozumieją to jej przeznaczenie chłopi, którzy korzystając z rosnącej pomocy z roku na rok podnoszą produkcję rolną, którzy widzą, jak wraz z rozwojem przemysłu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, z rozbudową systemu melioracyjnego i elektryfikacji wsi rośnie plon ich gospodarstw.

Zrozumieją ci wszyscy, którzy dzięki rozwojowi naszego rolnictwa będą coraz lepiej i sprawniej zaopatrywani w artykuły spożywcze.

Cały naród z dumą i miłością patrzy na wspaniały rozwój Ziem Zachodnich. Gdy obejmowaliśmy te ziemie przed sześciu laty, były one w wyniku działań wojennych spustoszone i zrujnowane. Przemysł był zniszczony w 50 blisko procentach, miasta w 40 procentach, koleje zniszczone były w dwóch trzecich, co czwarty budynek na wsi leżał w gruzach. Trzy miliony hektarów ziemi pozostawało odłogiem.

Naród nasz wróciwszy na odwiecznie polską ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem potrafił ją zagospodarować, odbudować i doprowadzić do rozkwitu w zdumiewająco krótkim czasie. Dziś mieszka tam i pracuje 6 milionów ludzi. Fabryki i kopalnie pracują pełną parą. Rozwija się rolnictwo.

Stawiamy przed narodem polskim zadanie dalszego i jeszcze szybszego, niż dotąd rozkwitu tych ziem. Już powstają tam nowe fabryki, a Plan 6-letni, to uruchomienie stu wielkich zakładów na Ziemiach Zachodnich. Powstaje wielka huta miedzi, fabryka maszyn elektrycznych i kotłów, kombinaty chemiczne, kopalnie rud metali kolorowych, budują się dwie wielkie stocznie w Szczecinie, rozbudowują się zaniedbane dawniej porty.

Chcemy, żeby produkcja rolna tych ziem wzrosła o 75 procent.

Ziemie te muszą i będą rozkwitać przemysłem i rolnictwem, zamożnością i kulturą, dając całemu światu świadectwo polskiej gospodarności i żywotności.

Jeszcze szybszy rozwój tych ziem, dalsze zaludnienie tych ziem, dalszy ich rozkwit — oto jedno z naszych pilnych i ważnych narodowych zadań.

Temu celowi służy także Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Rosnący przemysł, rosnące rolnictwo, kopalnie i huty, zakłady chemiczne i elektrownie, wielkie budowle i fabryki, gospodarstwa rolne i laboratoria wymagają wciąż nowych, lepszych i bardziej fachowych kadr. Rośnie przecież nasza gospodarka, rośnie nasz kraj dzięki ludziom, dzięki ich zapałowi, ofiarności i fachowości, tak jak ci ludzie rosną wspaniale w twórczej pracy. O tych to ludziach mówi Prezydent Bierut:

„Wraz z nowoczesnymi przeobrażeniami gospodarczymi zmienia się twórczo i zmieniać się będzie coraz szybciej człowiek w Polsce, zmieniać się będzie nasze życie, róść i rozwijać się będzie coraz potężniej nasza klasa robotnicza, nasza inteligencja techniczna, nasz cały polski lud pracujący — twórca tych przemian".

Plan Sześcioletni wymaga dalszych 2 milionów ludzi do gospodarki, w tym 1 miliona do przemysłu. Już dziś za mało mamy robotników wykwalifikowanych, odczuwamy dotkliwy brak inżynierów i techników.

Wydatki na szkolenie kadr, na oświatę, na ośrodki naukowe wzrastają z roku na rok. Musimy je jeszcze zwiększyć. Przyczyni się do tego Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Zrozumieją jej przeznaczenie ci wszyscy, którzy wołali o nowe kadry, wszyscy, którzy mają możność kształcenia się i wszyscy, którzy kształcą i wychowują — nauczyciele, profesorowie, technicy i konstruktorzy.

Tak więc jest to Pożyczka wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej. Pożyczka wzmożenia sił Polski i utrwalenia naszej niepodległości.

Nigdy nie zapomnimy niedoli i nieszczęść, które niosły narodowi rządy kapitalistyczne, rządy wyzysku i pognębienia człowieka pracy, rządy klęski narodowej i pohańbienia.

Nigdy nie zapomnimy goryczy klęski wrześniowej i hitlerowskiej niewoli.

Nigdy nie zapomnimy, że źródłem tych klęsk była polityka zdrady narodowej, polityka wysługiwania się imperialistom, obszarniczo - fabrykancka polityka nędzy, niemocy i słabości gospodarczej, zasłaniana faszystowską i nacjonalistyczną frazeologią.

Dlatego dziś nie będziemy szczędzili wysiłków i ofiar, aby wzmóc siłę naszego narodu i państwa, aby wzmacniać więzy serdecznej przyjaźni i niezłomnej solidarności ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, z całym obozem pokoju, z wszystkimi postępowymi siłami ludzkości.

Amerykańscy imperialiści nie mogą się pogodzić z faktem, że jesteśmy suwerennym państwem, że nie można nam założyć marshallowskiej obroży, że nie można nas eksploatować, że nie można już kupczyć naszą ziemią.

Toteż nie szczędzą oni ani wysiłków, ani dolarów aby zahamować rozwój Polski, aby osłabić obóz pokoju. Zasyłają do nas szpiegów i dywersantów. Usiłują zamącić naszą pokojową pracę potokami najbardziej cynicznych i niewybrednych kłamstw, próbują przeszkodzić rozwojowi naszej gospodarki przez zakaz eksportu maszyn i surowców do Polski.

Naszą odpowiedzią na te zbrodnicze zakusy jest demaskowanie i unieszkodliwienie zdrajców.

Naszą odpowiedzią jest przypieczętowanie kłamstw imperialistycznej propagandy przez nasze sukcesy i osiągnięcia.

Dokończenie na str. 2-ej

Dekret z dnia 18. VI. 1951 r.

o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 10 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i Ustawy z dnia 26 maja 1951 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U.R.P. Nr 30 poz. 235) Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1.

1. Rozpisuje się premiową pożyczkę państwową w obligacjach na okaziciela pod nazwą „Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski" na sumę 1.200.000.000 zł.
2. Pożyczka spłacana będzie w ciągu lat 20.

Art. 2.

Rada Ministrów na wniosek Ministra Finansów ustali warunki, na których rozpisana zostaje pożyczka.

Art. 3.

Obligacje pożyczki oraz premie wolne są od wszelkich podatków i opłat.

Art. 4.

Wykonanie dekretu porucza się Ministrowi Finansów.

Art. 5.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 18. VI. 1951 r.

w sprawie warunków rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Na podstawie art. 2 dekretu z dnia 18. VI. 1951 r. o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski Rada Ministrów uchwala, co następuje:

1 **Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski rozpisuje się na okres od dnia 1 października 1951 r. do dnia 1 października 1971 r.**

Pożyczka przeznaczona jest wyłącznie dla rozmieszczenia wśród ludności, natomiast nie mogą jej subskrybować przedsiębiorstwa, instytucje i inne osoby prawne.

Otwarcie subskrypcji na pożyczkę nastąpi dnia 18 czerwca 1951 r.

2 **Pożyczka zostaje wypuszczona w obligacjach na okaziciela: pojedynczych — po 100 zł, zbiorowych po 200 zł i po 500 zł oraz częściowych po 50 zł, 25 zł i 10 zł.**

Każda obligacja pojedyncza (stuzłotowa) posiada odrębny numer. Obligacje zbiorowe posiadają odpowiednio po dwa lub pięć numerów obligacji pojedynczych (stuzłotowych). Odpowiednia ilość obligacji częściowych, reprezentujących łącznie 100 zł posiada jeden numer.

3 **Pożyczkę dzieli się na klasy po 100.000.000 zł każda. Każda klasa zawiera 1.000.000 numerów obligacji.**

4 **Odsetki od pożyczki, obliczone przy stopie 4 proc. w stosunku rocznym, przeznacza się na wypłatę premii, które będą rozlosowane pomiędzy obligacje.**

Połowa wszystkich obligacji będzie premiowana. W wysokości wylosowanej premii mieści się zwrot imiennej wartości obligacji. Pozostałe obligacje będą wykupywane według ich wartości imiennej.

Losowania obligacji będą się odbywać 2 razy do roku — 1 kwietnia i 1 października. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 kwietnia 1952 r.

5 **Na każdy milion obligacji po 100 zł. przypada w każdym półroczu w drodze losowania 25.000 obligacji do wykupu, z tego 12.500 obligacji wygrywa premie, a 12.500 podlega wykupowi według ich wartości imiennej, zgodnie z poniższą tabelą:**

Wysokość jednej premii Zł	W każdym losowaniu półroczn.		We wszystkich 40 losowaniach	
	Ilość obligacji	Na sumę Zł	Ilość obligacji	Na sumę Zł
10.000	4	40.000	160	1.600.000
5.000	16	80.000	640	3.200.000
1.000	150	150.000	6.000	6.000.000
500	530	265.000	21.200	10.600.000
250	1.000	250.000	40.000	10.000.000
150	10.800	1.620.000	432.000	64.800.000
Razem	12.500	2.405.000	500.000	96.200.000
Obligacje do wykupu w/g wartości imiennej	12.500	1.250.000	500.000	50.000.000
Łącznie	25.000	3.655.000	1.000.000	146.200.000

6 **Obligacja zbiorowa posiada dwa lub pięć numerów obligacji pojedynczych (stuzłotowych) i daje prawo do wygrania dwóch lub pięciu premii, wylosowanych w tym samym ciągnieniu dla każdego z numerów, oznaczonych na obligacji.**

Obligacje częściowe, stanowiące 1/2, 1/4 lub 1/10 obligacji pojedynczej (stuzłotowej), dają prawo do otrzymania połowy, jednej czwartej lub jednej dziesiątej części premii, wylosowanej na dany numer pojedynczej obligacji.

7 **Zasady i sposób przeprowadzenia losowania obligacji pożyczki ustali zarządzenie Ministra Finansów, ogłoszone w Monitorze Polskim.**

8 **Prawo do podjęcia premii oraz prawo do przedstawienia do wykupu obligacji według ich wartości imiennej trwa do dnia 1 października 1972 r. Po upływie tego terminu obligacje tracą swą ważność.**

9 **Zgodnie z art. 3 dekretu z dnia 18. VI. 1951 r. o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski obligacje pożyczki są wolne od wszelkich podatków i opłat.**

Zwycięstwo narodu francuskiego

Komunistyczna Partia Francji pozostaje najsilniejszą partią francuską, partią, która cieszy się największym autorytetem, największymi wpływami we Francji — tak zadecydował naród francuski oddając blisko 5 milionów głosów na partię Thoreza, na partię, która prowadzi masy pracujące Francji do walki o pokój, o wolność, o chleb.

Na przestrzeni zaledwie miesiąca w dwóch krajach — we Włoszech i we Francji narody wypowiedziały się w sposób zdecydowany przeciwko wojnie i niewoli, wydały wyrok na politykę atlantycką, prowadzoną przez zdradzieckie rządy burżuazji.

Gorzkie rozczarowanie przeżyli amerykańscy imperialiści dowiadując się ostatnio o klęsce chadeków włoskich. Niemniej gorzkie jest ich rozczarowanie na wiadomość, że Komunistyczna Partia Francji, pomimo terroru o nasileniu niespotykanym we Francji, pomimo wściekłej nagonki antykomunistycznej skonsolidowała i utrwaliła swój stan posiadania, a nawet zwiększyła go w porównaniu z wyborami samorządowymi 1947 r. Przed klęską chadecji włoskiej amerykańscy politycy, omawiając ze swymi francuskimi agentami ewentualne wyniki wyborów, przebąkiwali nawet o odebraniu więcej niż połowy głosów Komunistycznej Partii Francji. Po klęsce chadeckiej we Włoszech spuścili z tonu, lecz nadal twierdzili, że komuniści stracą poważną liczbę głosów. Naród francuski zadał kłam tym twierdzeniom. Raz jeszcze okazało się, że ani terror, ani kłamstwa czy oszczerstwa, ani wszelakiego rodzaju machinacje nie są w stanie zagłuszyć głosu narodu. Wynik wyborów wykazał, że Komunistyczna Partia Francji posiada pełne zaufanie francuskiej klasy robotniczej, że jej wpływy obejmują różne warstwy społeczeństwa francuskiego. 17 czerwca zadany został poważny cios amerykańskim imperialistom, pragnącym przekształcić Francję w bazę agresji, pragnącym młodzież francuską zapędzić w szeregi atlantyckich hord. Fakt, że Komunistyczna Partia Francji — partia pokoju i wolności Francji pozostała nadal pierwszą partią Francji, jest odpowiedzią całego narodu na wojenne plany Waszyngtonu.

Na tle wyniku wyborów z całą jaskrawością ukazuje się słuszność oceny dokonanej przez Komunistyczną Partię Francji, która ostrzegała, że wszystkie partie rządzące — socjaldemokracja, chadecja czy radykałowie zmierzają do tego, by utorować drogę do władzy dyktaturze gaullistowskiej. Te właśnie partie reakcji, czerpiąc z wzorów swych niemieckich poprzedników postawiły sobie za cel pomóc francuskiemu hitlerowi — de Gaulle'owi w jego planie sprowadzenia dyktatury we Francji. Zrobiły to przy pomocy złodziejskiej ordynacji wyborczej, w wyniku której gaulliści posiadając o blisko milion głosów mniej niż komuniści, otrzymają w Zgromadzeniu Narodowym większą niż komuniści liczbę mandatów.

„Cóż będzie miał za znaczenie nasz sukces w parlamencie, jeśli komuniści pozostaną przy wpływach w kraju" — pisał na parę dni przed wyborami reakcyjny dziennik francuski „Le Monde". Słowa te oddają istotę rzeczy. Udało się francuskiej reakcji skraść mandaty komunistom, nie udało się natomiast osłabić wpływów Komunistycznej Partii Francji.

Na nic nie zdało się zatajenie i odłożenie rozmów w sprawie przyszłego Wehrmachtu na okres powyborczy. Na nic nie zdało się czekanie do chwili zakończenia wyborów z ogłoszeniem decyzji prezydenta Auriola o ułaskawieniu największego zdrajcy Francji — marszałka Petaina, którego starcze ręce spływają krwią setek tysięcy patriotów francuskich.

Naród francuski dając wyraz swemu zaufaniu do Komunistycznej Partii Francji raz jeszcze wyraził swe przywiązanie do sprawy pokoju, do sprawy wolności i demokracji. Jeszcze mocniej skupiły się wokół Komunistycznej Partii Francji miliony Francuzów — patriotów.

Dla pokoju i rozkwitu ojczyzny

każdy Polak subskrybuje Pożyczkę Narodową

WEZWANIE CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO W SPRAWIE UDZIAŁU CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI I PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH W NARODOWEJ POŻYCZCE ROZWOJU SIŁ POLSKI

Miliony robotników, chłopów i rzemieślników zrzeszonych w gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej", w spółdzielniach powszechnych w miastach, w spółdzielniach pracy — działając na zasadzie szeroko rozwiniętego samorządu podnoszą swoją aktywność i biorą czynny udział w realizowaniu Planu 6-letniego.

Tylko w warunkach stworzonych przez rząd ludowy możliwy jest tak potężny jak obecnie rozwój wszystkich form spółdzielczości. Plan 6-letni przewiduje dalsze wielokrotne rozszerzenie jej działalności. Wielki plan rozbudowy naszej gospodarki narodowej, plan wzrostu dobrobytu, plan rozwoju sił Polski wymaga wzmożenia wysiłku szerokich mas pracujących, wymaga zwiększonych środków pieniężnych dla przyśpieszenia jego realizacji. Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski przyczyni się do przyśpieszenia rozwoju przemysłu, rolnictwa, do pełniejszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących, do podniesienia kultury, do wzrostu sił Polski i utrwalenia pokoju.

Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej i Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego wzywają 6-milionową rzeszę spółdzielców i pracowników spółdzielczych do jednomyślnego i powszechnego udziału w narodowej pożyczce i zamanifestowania tym czynem swojej patriotycznej, obywatelskiej postawy.

Niech w tym jednomyślnym czynie nie zabraknie żadnego spółdzielcy — robotnika, chłopa, inteligenta pracującego, rzemieślnika — niech nie zabraknie w nim żadnego pracownika spółdzielczego.

Warszawa, dnia 18 czerwca 1951 r.

Zarząd Centralnego Zw. Spółdzielczego

UCHWAŁA PREZYDIUM ZARZ. GŁ. ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA RP

W związku z ogłoszeniem subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia RP **zwraca się z apelem do wszystkich zarządów okręgowych i rad miejscowych naszego związku, aby rozwinęły szeroką działalność celem zapewnienia pełnego udziału w subskrypcji pożyczki.**

Zarząd Główny wzywa również tych wszystkich członków związku, którzy poza pracą w społecznych zakładach Służby Zdrowia trudnią się praktyką prywatną, aby podpisali również pożyczkę w granicach od 15 do 25 proc. dochodu osiągniętego z praktyki prywatnej w I kwartale 1951 r., spełniając w ten sposób patriotyczny obowiązek i służąc sprawie dalszego i szybszego wzmożenia sił gospodarczych, rozwojowi kultury, sprawie dalszej i szybszej rozbudowy służby zdrowia i podniesienia stanu zdrowotnego ludności.

Przewodniczący
dr. Fiderkiewicz Alfred
Sekretarz
Godlewski Mieczysław

Z APELU RADY NACZELNEJ ZW. STUDENTÓW POLSKICH

Rada Naczelna Zw. Studentów Polskich ogłosiła apel do wszystkich studentów i studentek. W apelu tym Rada Naczelna zwraca się do studentów słowami: „Dajmy jeszcze jeden dowód gorącej miłości ojczyzny, wysokiej świadomości rosnącej młodej inteligencji. **Nikogo z nas nie może zabraknąć wśród subskrybujących".**

Rada Naczelna ZSP wzywa ogół młodzieży studiującej na wyższych uczelniach do powszechnego, jednomyślnego udziału w subskrypcji pożyczki. Niech każdy z nas, zależnie od swych możliwości, subskrybuje i jednocześnie wpłaci 10 lub 20 złotych.

UCHWAŁA NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

W związku z ogłoszeniem subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, Naczelna Rada Adwokacka zwraca się z apelem do wszystkich wojewódzkich rad adwokackich, aby przystąpiły niezwłocznie do ożywionej i szeroko zakrojonej akcji, zapewniającej powszechny udział wszystkich członków izb adwokackich na terenie całego kraju w subskrypcji.

Wytyczną w tej akcji powinna być zasada, że **każdy członek adwokatury ma subskrybować pożyczkę w granicach co najmniej od 15 do 20 proc. dochodu osiągniętego w pierwszym kwartale 1951 r.**

Naczelna Rada Adwokacka wyraża przekonanie, że w akcji subskrypcyjnej nie zabraknie ani jednego adwokata i aplikanta adwokackiego, że adwokatura polska wniesie w całej pełni swój wkład i że spełni swój obowiązek patriotyczny — świadoma doniosłości rozpisanej pożyczki dla rozwoju gospodarki narodowej i wzmożenia sił Polski.

UCHWAŁA ZARZ. GŁ. ZW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

W heroicznym wysiłku wszystkich ludzi pracy naród polski buduje swe lepsze kwitnące życie. Możemy być dumni z naszych osiągnięć świadczących o wielkim harcie ducha naszego narodu, o gorącym pragnieniu wszystkich ludzi pracy jasnej przyszłości naszej ojczyzny. W zrozumieniu wielkich zadań narodu polskiego, wszyscy twórcy w Polsce podejmują wraz ze światem pracy wysiłek, aby nadać naszemu pokojowemu budownictwu jeszcze większy rozmach i wspaniałość. W tym doniosłym czynie patriotycznym nie może zabraknąć żadnego plastyka świadomego odpowiedzialności artysty za losy naszego kraju.

Zarząd Główny wzywa wszystkich artystów plastyków, by wraz z całym narodem podpisali masowo Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Za Prezydium Zarz. Gł. Zw. Polskich Artystów Plastyków
Prezes Juliusz Krajewski
w/z sekretarz Stanisław Poznański

UCHWAŁA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. LITERATÓW POLSKICH

Literaci polscy całym sercem solidaryzują się z decyzją rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — zdając sobie w pełni sprawę z tego, że decyzja ta zmierza do szybszego wzmożenia potencjału gospodarczego naszego kraju, do zapewnienia najlepszych warunków życia dla ludzi pracy i do rozwoju narodowej kultury polskiej.

Dlatego też mając pełną świadomość, że **każda złotówka złożona na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski przyśpieszy nasz marsz do powszechnego dobrobytu — literaci polscy zgłaszają swój najpełniejszy i najgorętszy udział w nowym ważnym zadaniu, postawionym przed narodem.**

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich

UCHWAŁA ZARZ. GŁ. ZW. KOMPOZYTORÓW POLSKICH

Sprawa rozwoju sił ojczyzny — rozkwitu jej gospodarki i kultury jest sprawą najdroższą dla wszystkich polskich artystów.

Odczuwając na każdym kroku pomoc państwa ludowego dla potrzeb polskiej sztuki i rozwoju muzyki, **wszyscy kompozytorzy i muzycy polscy wezmą powszechny udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski.**

Zarz. Gł. Zw. Kompozytorów Polskich

UCHWAŁA KOMISJI KOORDYNACJI ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU

W związku z ogłoszeniem subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski ogólnopolskie zrzeszenia prywatnego przemysłu:

a) wzywają wszystkie terenowe zrzeszenia przemysłu prywatnego do prowadzenia odpowiedniej akcji propagandowo - popularyzacyjnej wśród wszystkich członków, celem zapewnienia ich powszechnego udziału w subskrypcji;

b) stwierdzają, że obywatelskim obowiązkiem każdego członka zrzeszenia prywatnego przemysłu jest subskrybowanie pożyczki w granicach co najmniej od 15 proc. do 25 proc. dochodu osiągniętego w I kwartale 1951 r.

Jesteśmy przekonani, że członkowie zrzeszeń wezmą powszechny udział w subskrybowaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił **Polski, że swym wkładem przyczynią się do wzmożenia siły gospodarczej naszego kraju, do jego jeszcze szybszego rozwoju, który oznacza utrwalenie niepodległości i pokojowe budownictwo podstaw dobrobytu i kultury.**

UCHWAŁA ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

W związku z ogłoszeniem subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, **Związek Izb Rzemieślniczych RP zwraca się z wezwaniem do wszystkich zrzeszeń (cechów) rzemieślniczych o jak najbardziej aktywny udział w organizowaniu i przeprowadzeniu subskrypcji wśród wszystkich członków.**

Rzemieślnicy zadokumentują swój stosunek do dekretu Rządu RP o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, przez powszechny udział w subskrypcji pożyczki w granicach co najmniej od 15 — 25 proc. dochodu, osiągniętego w I kwartale 1951 r. Rzemieślnicy opłacający ryczałt powinni subskrybować w granicach co najmniej 50 proc. kwartalnego ryczałtu.

Za przykładem klasy robotniczej wszyscy rzemieślnicy spełnią swój patriotyczny obowiązek, dając w ten sposób wyraz swego udziału we wspólnym wysiłku całego narodu w utrwalaniu niepodległości i w pokojowym budownictwie, które zapewnia rozwój siły gospodarczej naszej ojczyzny, upowszechnienie kultury oraz stały wzrost stopy życiowej narodu.

UCHWAŁA NACZELNEJ RADY ZRZESZEŃ PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG

W związku z ogłoszeniem subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, Naczelna Rada Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług, na posiedzeniu odbytym dnia 18 czerwca 1951 r. powzięła następującą uchwałę:

Naczelna Rada Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług wzywa:

a) wszystkie wojewódzkie i powiatowe (miejskie) zrzeszenia do wzięcia czynnego udziału w przeprowadzaniu subskrypcji wśród wszystkich członków;

b) wszystkich członków do powszechnego udziału w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w granicach co najmniej od 15 proc. do 25 proc. dochodu, osiągniętego przez poszczególnych członków w I kwartale 1951 r.

Naczelna Rada Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług wyraża przekonanie, że nikt z zrzeszonych członków nie uchyli się od obywatelskiego obowiązku subskrybowania pożyczki, dając tym samym wyraz twórczego wkładu prywatnego kupiectwa i usług do wzrostu siły gospodarczej Polski i przyspieszenia pokojowego budownictwa, służącego potrzebom rozwoju dobrobytu materialnego i kultury narodu.

Naprzekór amerykańskiej ordynacji wyborczej

Komuniści nadal najsilniejszą partią polityczną

Tymczasowe wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego we Francji

PARYŻ (PAP) — Ogłoszono niepełne tymczasowe wyniki wyborów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Z obliczeń dokonanych do godzin wieczornych dnia 18 bm. wynika, że na 17.103.000 głosów **największą ilość otrzymała Partia Komunistyczna, a mianowicie 4.406.300, tj. 25,75 proc.** Degaulliści otrzymali 3.534.000 głosów (20,8 proc.), SFIO (prawicowi socjaliści) — 2.590.000 (15,15 proc.), MRP — 2,084,000 (12,16 proc.), Unia Niezależnych Partii Chłopskiej i Republikanów — 2.049.000 (11,9 proc.), Zrzeszenie Lewicy Republikańskiej — 944,000 (5,5 proc.), partia radykałów — 571.500 (3,34 proc.). Resztę głosów otrzymały inne mniejsze ugrupowania.

W Departamencie Sekwany (w którym znajduje się Paryż) komuniści daleko wyprzedzili pozostałe partie, otrzymując 35 proc. głosów. W departamencie tym przypadło komunistom 20 mandatów, degaullistom — 16, SFIO — (prawicowym socjalistom) — 6, MRP — 6, radykałom — 6.

W pozostałych departamentach, w których obowiązywała antydemokratyczna ordynacja wyborcza, komuniści otrzymali ilość mandatów nie odpowiadającą ilości głosów oddanych na komunistyczne listy wyborcze.

Oblicza się, że w wyniku oszukańczej ordynacji wyborczej — do wyboru jednego deputowanego komunistycznego konieczne było zdobycie 62 tysięcy głosów, podczas gdy do wyboru jednego deputowanego SFIO wystarczyła ilość 30 tysięcy głosów, jednego deputowanego MRP — 27 tysięcy, jednego deputowanego z partii radykałów — 26 tysięcy.

PARYŻ (PAP) — W artykule wstępnym pt. „Katastrofa dla Trumana" dziennik „Humanite" stwierdza, że **Francuska Partia Komunistyczna pozostaje pierwszą partią Francji.** Skonsolidowanie i wzmocnienie pozycji KPF — pisze dziennik — nastąpiło mimo wściekłej, nie przebierającej w środkach kampanii antykomunistycznej. Kraj potępił oszustwa koalicyjne oraz rządową politykę nędzy, faszyzmu i wojny, jak świadczy o tym utrata licznych głosów przez partię rządowe MRP, SFIO i radykałów. Jednocześnie potwierdza się, że Francuska Partia Komunistyczna słusznie ostrzegała wszystkich demokratów przed niebezpieczeństwem polityki rządowej sprzyjającej rozwojowi faszyzmu. W obliczu niebezpieczeństwa faszyzmu republikanie i demokraci powinni się zjednoczyć.

Wielkie budowle socjalizmu

Największa w Europie baza rybołówstwa daleko-morskiego

powstanie na Ziemiach Odzyskanych

SZCZECIN (PAP) — Na brzegu Świny, gdzie do niedawna na piaszczystych wydmach rozrzucona była wielka osada rybacka rośnie z każdą godziną **największa w Europie baza rybołówstwa dalekomorskiego,** potężny obiekt przemysłowy, jakiego nigdy nie miała Polska kapitalistyczna. Rękami polskiego robotnika i wysiłkiem polskiego inżyniera zostały ujarzmione, zakute w beton i stal okoliczne pola i łąki. Na pół kilometra w głąb lądu wdarły się olbrzymie pogłębiarki, tworząc nowoczesny kanał i przystań dla rybackich trawlerów.

Już niedługo ruszy pierwsza część tej gigantycznej inwestycji. Wysoko w niebo wystrzelił olbrzymi gmach chłodni. Z zewnątrz wygląda on jak olbrzymie, pozbawione okien pudło. Do budowy chłodni zużyto ok. 900 ton samego tylko żelaza zbrojeniowego, 7 tys. ton cementu, kilka milionów sztuk cegieł oraz ponad 50 tys. skrzyń izolacji korkowej.

Ciężar pracy koncentruje się w tej chwili na budowie olbrzymich magazynów wyładunkowych i manipulacyjnych.

Budowa pożera dzień w dzień około 10 wagonów materiałów budowlanych.

Na marginesie

Wymiar sprawiedliwości

Minister sprawiedliwości USA, a zarazem prokurator generalny — Mac Grath podał urzędowo do wiadomości, że wszczęty przed 11 laty za czasów prezydenta Roosevelta, proces przeciwko trustom naftowym został umorzony, a rząd USA wycofał oskarżenie. Jako motyw tej decyzji, Mac Grath podał, że Departament Sprawiedliwości... nie posiada środków na zgromadzenie odpowiedniego materiału.

Proces przeciwko magnatom naftowym był zapoczątkowany w ramach prowadzonej przez Roosevelta akcji antytrustowej. Nafciarzy oskarżono wówczas o dążenie do zmonopolizowania całego przemysłu naftowego, poczynając od eksploatacji szybów aż do detalicznej sprzedaży nafty, co oczywiście oznacza dyktatorską politykę cen i łupienie siódmej skóry z konsumentów.

A więc na przeprowadzenie procesu przeciwko zbójeckim monopolom naftowym — trumanowski rząd Stanów Zjednoczonych „nie ma środków"... Ma ich natomiast pod dostatkiem, gdy chodzi o inscenizowanie procesów przeciwko postępowym pisarzom, komunistom, obrońcom pokoju i tym wszystkim, którzy zwalczają histerię wojenną i próby faszyzacji kraju. Nie brak też środków rządowi amerykańskiemu na sute opłacanie fałszywych świadków, szpiegów i prowokatorów, oraz wynagradzanie sprzedajnej prasy, wytwarzającej wokół tych pokazowych procesów atmosferę kłamstw, oszczerstw i nienawiści.

Przytoczone wyżej fakty dają wystarczające pojęcie, jak wygląda „amerykański styl życia" na odcinku tzw. „wymiaru sprawiedliwości".

B. D.

Przemówienie radiowe premiera J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Naszą odpowiedzią na dyskryminacje handlowe jest wzmożenie rozwoju naszego rodzimego przemysłu, jest realizacja ambitnego planu wytwarzania u nas w kraju przez polskich inżynierów i robotników najbardziej skomplikowanych maszyn.

Temu celowi służy też Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Rząd Rzeczypospolitej zwraca się do wszystkich obywateli, aby przyczynili się do rozwoju gospodarki i kultury, rozwoju siły naszego Państwa przez udział w Pożyczce Narodowej.

Pożyczka jest dobrowolna. Każdy obywatel subskrybuje ją według swoich możliwości. Ci, którzy zarabiają więcej — rzecz jasna — przeznaczą na ten cel więcej. Warunki Pożyczki są bardzo dogodne i korzystne dla jej subskrybentów. Pożyczka jest premiowa. Połowa obligacji wygrywa premie w wysokości od 150 zł. do 10.000 zł. Druga połowa obligacji podlega wykupowi przez Państwo w ciągu lat 20 według jej wartości imiennej. Losowanie odbywać się będzie dwa razy do roku. Subskrybując Pożyczkę każdy obywatel przysparza korzyści Państwu i narodowi jako całości, a zarazem przysparza korzyści sobie samemu.

Rząd jest głęboko przeświadczony, że na wezwanie jego odpowie każdy, kto pragnie wielkości i siły naszej Ojczyzny. Odpowiedzą na to wezwanie ojcowie i matki, którzy pracują dla szczęśliwej przyszłości swych dzieci.

Odpowie na ten apel młodzież, porwana wielkością naszego dzieła i wspaniałymi perspektywami rozwoju naszej Ojczyzny. Odpowiedzą na nasze wezwanie wszyscy, którzy pragną pokoju. Pragnąc pokoju, to znaczy czynnie o niego walczyć, to znaczy umacniać siłę całego obozu pokoju wkładem siły naszego Państwa i zwartości naszego narodu.

Niechże udział każdego z nas w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski będzie jak najbardziej świadomym obywatelskim wkładem w dzieło umocnienia sił naszej Ojczyzny, niech będzie manifestacją czynnego, a więc prawdziwego patriotyzmu, niech będzie manifestacją zwartości narodu polskiego, zjednoczonego w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni, budującego wzmożonym wysiłkiem swą szczęśliwą przyszłość.

Rozpoczęło się podpisywanie Pożyczki w Łodzi

W niektórych zakładach pracy w Łodzi po wysłuchaniu przemówienia premiera tow. J. Cyrankiewicza, natychmiast przystąpiono do subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Wczoraj w godzinach wieczornych w sali Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zebrali się przedstawiciele zrzeszeń branżowych, małych uspołecznionych zakładów produkcyjnych i usługowych, przedstawiciele rzemiosła łódzkiego, kupców, artystów, lekarzy, adwokatów itd.

Do zebranych przemówił Przewodniczący Prez. Rady Narodowej, tow. Marian Minor, wskazując na doniosłe znaczenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, która przyczyni się do przedterminowej realizacji wspaniałych inwestycji Planu 6-letniego w całym kraju i w naszym mieście.

Przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego wyłonili Komisję Współdziałania z Prez. R.N., która w ramach 4-ch podkomisji — dla wolnych zawodów — prywatnych zakładów pracy, małych zakładów uspołecznionych i rolnych, postanowiła natychmiast przystąpić do subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Placówki subskrypcyjne

na terenie m. Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przyjmują następujące placówki:

1 Subskrypcję pożyczki od pracowników zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy, przyjmują te zakłady pracy, w których pracownicy są zatrudnieni;

2 Subskrypcję pożyczki od osób wykonujących wolne zawody, prowadzących zakłady handlowe, przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze oraz od osób wykonujących inne zajęcia i osiągających dochód przyjmuje:

3 Oddział Finansowy, ul. Piotrkowska 9
4 Oddział Finansowy, ul. Piotrkowska 212
5 Oddział Finansowy, ul. Piotrkowska 212
6 Oddział Finansowy, ul. Południowa 9
7 Oddział Finansowy, ul. Ogrodowa 28a
8 Oddział Finansowy, ul. Piotrkowska 211.

Placówki te przyjmują również subskrypcję pożyczki od osób otrzymujących wynagrodzenie, a zatrudnionych w zakładach gospodarki nieuspołecznionej.

3 Subskrypcję pożyczki od osób prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne oraz od osób zatrudnionych w spółdzielniach produkcyjnych przyjmuje **Samodzielny Oddział Podatków Wiejskich, Al. Kościuszki nr 1.**

Kasy placówek subskrypcyjnych, wymienionych w pkt. 2 i 3 otwarte są codziennie bez przerwy od godz. 9 do godz. 18.

M. Minor
Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

SPRAWA CAŁEGO NARODU

Rząd Rzeczypospolitej otworzył subskrypcję na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Subskrybując tę pożyczkę naród polski, najszersze masy ludowe naszego kraju, dadzą dowód swego patriotyzmu, swej świadomości politycznej, swej dalekowzroczności i dojrzałości.

Zacofanie gospodarcze i polityczne było przez wiele wieków przekleństwem Polski. Przekleństwem, zrodzonym przez rządy klas wyzyskujących, przekleństwem, przeciwko któremu nie przestawali protestować najlepsi synowie Polski.

Nie o rozwoju polskiego przemysłu myśleli magnaci karteli polskich, obszarnicy na tysiącach hektarów najlepszej ziemi, przedstawiciele obcej finansjery, rządzący największymi przedsiębiorstwami kraju, ale o tym, jak zagarniać jak największe zyski z pracy polskiego robotnika i chłopa.

Daremnie szukał pracy bezrobotny z Woli, Bałut czy Podgórza. Daremnie rwała się w poszukiwaniu chleba do miast młodzież z przeludnionych, biedniackich wsi. Finansowy kapitał i jego sojusznik — obszarnictwo, stanowiły w okresie dwudziestolecia dla rozwoju gospodarczego kraju największą przeszkodę. Aż władzę ich zmiotła burza ludowej rewolucji.

Nowa klasa społeczna wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu i kraju — klasa robotnicza i jej rewolucyjna partia. Klasa, która, aby osiągnąć własne wyzwolenie, musi znieść wszelki ucisk człowieka przez człowieka, musi wypowiedzieć walkę nieubłaganą wszelkiemu zacofaniu i jak najwyżej rozwinąć siły wytwórcze.

Pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii naród polski przystąpił do wielkiego dzieła — do likwidacji przeklętego dziedzictwa zacofania gospodarczego kraju, zacofania, ciążącego martwym brzemieniem na wszystkich dziedzinach życia polskiego, do budowy silnej, socjalistycznej Polski.

Już w Planie Trzyletnim osiągnęliśmy poziom produkcji przemysłowej dwa i pół raza wyższy, aniżeli przed wojną. Już w okresie Planu Trzyletniego przemysł polski zdołał dać wsi polskiej nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, wszelkiego rodzaju artykułów konsumcyjnych znacznie więcej, aniżeli przed wojną.

Plan Sześcioletni postawił przed całym narodem olbrzymie zadanie przebudowy Polski. Postawił zadanie wielokrotnego pomnożenia naszej produkcji węgla i żelaza, ciężkich maszyn wszelakiego rodzaju i energii elektrycznej. Postawił zadanie budowy niemal od podstaw naszego przemysłu chemicznego, nowego przemysłu narodowego Polski. Postawił zadanie przyśpieszenia rozwoju wszystkich dziedzin naszego przemysłu i rolnictwa.

Stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym, krajem o przewadze ludności nierolniczej.

Z kraju o niskiej technice i złej organizacji produkcji stajemy się krajem wysokiej techniki, krajem kwalifikowanych robotników, krajem, kształcącym masowo nowe kadry techniczne.

Z kraju, który wywoził za pół darmo swe surowce, a znacznej ich części nie wykorzystywał w ogóle, stajemy się krajem przerabiającym własną pracą bogactwa ziemi polskiej, rozszerzającym coraz bardziej asortyment swojej produkcji i tworzącym wciąż nowe gałęzie przemysłu.

Zaopatrujemy nasze rolnictwo w traktory i kombajny, w coraz bardziej rosnące ilości nawozów sztucznych, kształcimy tysiące agronomów na pomoc wsi polskiej.

Rozmach olbrzymiego budownictwa objął dziś cały kraj.

„Gdyby ktoś mógł podnieść się w górę — mówił w Częstochowie wicepremier Minc — i z wielkiej wysokości spojrzeć na nasz kraj, to stanęłaby mu Polska przed oczyma jak jeden wielki, gigantyczny plac budowlany. Jak Polska długa i szeroka, tak wszędzie wznoszą się rusztowania i wyrastają mury nowych budowli... Buduje się kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, szyby naftowe i kopalnie miedzi, kopalnie cynku i innych metali, elektrownie wodne i cieplne, koksownie, wielkie piece, stalownie, fabryki obrabiarek, fabryki maszyn rolniczych, fabryki ciężkich urządzeń przemysłowych, fabryki samochodów ciężarowych i osobowych, fabryki motorów elektrycznych i silników, stocznie okrętowe, fabryki nawozów, fabryki syntezy chemicznej, fabryki mas plastycznych, wielkie kombinaty włókiennicze i dziewiarskie, fabryki obuwia i wyrobów drzewnych, stacje traktorowe, budynki gospodarcze w gospodarstwach spółdzielczych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych, nowe koleje, nowe szosy, nowe linie telefoniczne, porty morskie i rzeczne, całe nowe socjalistyczne miasta i nowe dzielnice mieszkaniowe, spichrze, elewatory, chłodnie, sklepy, magazyny, domy towarowe, przedszkola, szkoły, uniwersytety, akademie, bursy, internaty, szpitale, kliniki, żłobki, stadiony sportowe".

To olbrzymie budownictwo stwarza warunki pod olbrzymi wzrost produkcji, a więc pod wzrost dobrobytu całego naszego narodu.

Szeregi klasy robotniczej wzrosły trzykrotnie. Zatrudnienie, a wraz z nim dochody ludności pracującej rosną z miesiąca na miesiąc — tysiące robotników staje na kierowniczych stanowiskach.

Już dzisiaj robotnicy i chłopi polscy mieszkają lepiej, aniżeli przed wojną, odżywiają się lepiej, aniżeli przed wojną, odziewają się lepiej, aniżeli przed wojną. Świadczą o tym fakty i cyfry — cyfry o spożyciu produktów żywnościowych, konsumcji materiałów włókienniczych, o budownictwie mieszkaniowym, rozwoju wczasów pracowniczych i ubezpieczeń społecznych, o wzroście oświaty i kultury.

Ale to olbrzymie budownictwo wymaga dużych wysiłków i ofiarnej pracy.

Blisko milion ludzi pracuje dzisiaj na wielkich budowlach socjalizmu, na tym gigantycznym placu budowy, któremu na imię Polska. Blisko milion ludzi pracuje, zarabia, kupuje za swe zarobki odzież i żywność; ten milion ludzi stwarza warunki stałego i szybkiego wzrostu produkcji i konsumcji społecznej.

Praca milionów, która wre w całej Polsce, szczególnie doniosła jest na Ziemiach Odzyskanych, na których w oparciu o wielkie zasoby naturalne i dotychczasowy dorobek polskiego robotnika i chłopa, musimy dalej rozwijać przemysł, rolnictwo i kulturę polską.

Wznoszą się coraz piękniejsze mury Warszawy, w której budujemy nie tylko wielkie osiedla i gmachy stolicy, nie tylko pieczołowicie wskrzeszamy zabytki naszej przeszłości narodowej, lecz wielkim wysiłkiem tworzymy nowoczesny i silny przemysł.

Doświadczenia pierwszego roku Planu Sześcioletniego, doświadczenia budowy huty „Częstochowa" zakładów w Wizowie, kombinatu włókienniczego w Piotrkowie wykazały, że nasze możliwości rozwoju stale wzrastają.

Aby dalej iść naprzód, rozbudowywać całą naszą gospodarkę, aby wykorzystać w pełni wielkie możliwości wzrostu, rozwoju sił Polski — trzeba przyśpieszyć tempo naszego budownictwa we wszystkich dziedzinach.

Celowi sfinansowania i przyśpieszenia robót inwestycyjnych, sfinansowania pracy milionów ludzi zatrudnionych przy realizacji Planu 6-letniego służy Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Przezwyciężenie zacofania gospodarczego Polski, szybki rozwój polskiej produkcji przemysłowej wywołuje zrozumiałą wściekłość tych wszystkich, którzy do niedawna żerowali na naszym zacofaniu, ciągnęli z niego olbrzymie zyski, tuczyli się na nędzy polskich mas ludowych.

Czy będzie to amerykański magnat cynkowo-węglowy Harriman, obecny doradca prezydenta Trumana, czy będą to spadkobiercy hitlerowca Flicka, czy będą to niemieccy Ballestremowie, czy ród francuskich baronów hutniczych Schneider z Le Creuzot, czy będzie to angielski koncern „handlarza śmierci" Vickersa, czy też międzynarodowe spółki finansowe przemysłu elektrotechnicznego — wszyscy oni chcieliby zahamować nasz rozwój, chcieliby utrzymać Polskę nadal na poziomie swej półkolonii, na poziomie, na którym ku szkodzie narodu polskiego, a własnej korzyści utrzymywali ją tak długo.

W ich interesie usiłuje imperializm amerykański i jego wasale — imperialiści Zachodu Europy, ci sami, którzy szczują przeciwko nam rewizjonizm niemiecki — utrudnić nasze dzieło budownictwa przez ograniczenie przywozu maszyn, ważnych surowców i innych wyrobów przemysłowych do Polski.

Daremne to próby, skazane na bankructwo.

Polska Ludowa jest częścią wielkiego obozu pokoju, obozu, na którego czele stoi Związek Radziecki. Siła Związku Radzieckiego wyzwoliła Polskę spod hitlerowskiego jarzma, sparaliżowała próby reakcji polskiej i międzynarodowego imperializmu — przywrócenia panowania kapitalizmu w kraju. Potężna przemysłowa moc wielkiego mocarstwa socjalistycznego, przodująca technika radziecka, pomagają nam w sparaliżowaniu kapitalistycznych prób zahamowania naszego marszu naprzód. Braterskie stosunki gospodarcze z innymi krajami demokracji ludowej są doniosłym czynnikiem w przezwyciężaniu trudności, które imperialiści próbują stawiać na naszej drodze.

Ale imperialistyczne knowania zmuszają nas do przyśpieszenia tempa. Jeszcze na V Plenum KC PZPR mówił towarzysz Bolesław Bierut:

„...NIE MOŻEMY SOBIE WIĘCEJ POZWALAĆ NA POZOSTAWANIE W TYLE JEŚLI IDZIE O POZIOM TECHNICZNY NASZEGO PRZEMYSŁU, JEŚLI IDZIE O POZIOM NASZYCH SIŁ WYTWÓRCZYCH. NIE WOLNO NAM TRWAĆ W ZACOFANIU, GDY MASY PRACUJĄCE CHCĄ ŻYĆ INACZEJ, LEPIEJ, BARDZIEJ KULTURALNIE, ANIŻELI ŻYŁY PRZEDTEM...

...MUSIMY ZABEZPIECZYĆ SZYBKIE TEMPO WZROSTU NASZYCH SIŁ WYTWÓRCZYCH I POZIOMU TECHNIKI, PONIEWAŻ WYMAGA TEGO SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA, WYMAGA TEGO TROSKA O NASZĄ NIEZALEŻNOŚĆ I TROSKA O WZROST SIŁ OBOZU POKOJU W WALCE Z IMPERIALISTYCZNĄ ZABORCZOŚCIĄ..."

Głęboka prawda i dalekowzroczność tych zdań jest nam szczególnie jasna dziś, po upływie prawie roku.

Chodzi o wielką rzecz, o przezwyciężenie wiekowego zacofania gospodarczego kraju, o stworzenie podstaw trwałego dobrobytu polskich mas ludowych, o wzmożenie sił Polski.

Przezwyciężenie tego zacofania leży w interesie całego narodu polskiego. Przezwyciężenie tego zacofania leży w interesie każdego Polaka i Polki, gdyż przezwyciężenie tego zacofania — to wzrost siły Polski, wzrost siły narodu, wzrost dobrobytu kraju i dobrobytu każdego z nas.

Interes narodu, interes klasy robotniczej i mas chłopskich, interes każdego z nas, są w Polsce Ludowej nierozerwalnie ze sobą splecione.

Świadomości tej nierozerwalnej łączności da wyraz masowa subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest wielką akcją polityczną.

Nasze organizacje partyjne nie będą szczędziły sił, by zapewnić pełny sukces tej akcji. Każdy członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy narodu, swą postawą da przykład wypełnienia patriotycznego obowiązku. Tysieczne rzesze agitatorów partyjnych i bezpartyjnych poniosą w masy świadomość, że powszechny udział w Narodowej Pożyczce to najlepszy wkład dla zapewnienia pomyślności i zwiększenia siły naszej Ojczyzny!

Uchwała Prezydium CRZZ
w sprawie udziału robotników i pracowników
w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

DO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW!

Naród polski z klasą robotniczą na czele zwycięsko realizuje wielkie i trudne zadania Planu 6-letniego.

Dzięki naszej wspólnej i ofiarnej pracy w rosnącym tempie rozbudowuje się przemysł i cała gospodarka narodowa. Budujemy setki nowych fabryk, kopalń, rozbudowujemy stare zakłady, wznosimy nowe osiedla i miasta. W tym roku ludność pracująca miast otrzymuje 88 tys. izb mieszkalnych. Rośnie produkcja przemysłu. Rolnictwo dzięki coraz większej ilości maszyn i nawozów sztucznych zwiększa swą wydajność. Przeminęły na zawsze ponure czasy bezrobocia. W naszym przemyśle i budownictwie pracuje dziś trzy razy więcej ludzi niż przed wojną. Co rok nowe setki tysięcy stają do pracy, zdobywają wiedzę fachową. Budujemy setki szkół, domów kultury, ośrodków zdrowia. Przebijamy nową, niezawodną drogę do coraz lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy, dla naszych dzieci. Coraz więcej robotników staje na odpowiedzialnych kierowniczych stanowiskach. Coraz więcej synów i córek ludu pracującego otrzymuje wysokie kwalifikacje, coraz więcej zostaje inżynierami, lekarzami, technikami, agronomami i oficerami. Klasa robotnicza korzysta z szerokich zdobyczy socjalnych i podnosi swój poziom życiowy i kulturalny.

Na całej ziemi polskiej wre wielka pokojowa praca — walka o przekształcenie Polski w kraj silny, w kraj węgla i stali, w kraj chemii, motoryzacji i elektryczności, w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki, w kraj wysokiej kultury i oświaty.

Milion ludzi na rusztowaniach Planu 6-letniego pracuje dla wielkich inwestycji i rozbudowy gospodarki narodowej.

Polska z kraju, który pod rządami rodzimych i obcych kapitalistów znajdował się na szarym końcu państw Europy, wśród najsłabszych, najbardziej zacofanych, dziś pod rządami klasy robotniczej staje się państwem coraz silniejszym, bardziej uprzemysłowionym — buduje nowe, socjalistyczne życie.

Idziemy szybko naprzód, ale niemało mamy trudności do pokonania, a możemy i powinniśmy iść jeszcze szybciej.

W ciągu paru lat trzeba odrobić dziesięciolecia, pokonać do reszty zacofanie odziedziczone po rządach burżuazji, wykonać wielkie zadania, które postawiliśmy sobie w naszym Planie budowy podstaw socjalizmu.

Nie chcemy już nigdy być słabym krajem, zdanym na łup obcych zaborców — imperialistów.

Na zbrodnicze konszachty amerykańskich miliarderów, którzy chcą wtrącić świat w odmęt nowej wojny, na zakusy amerykańsko - hitlerowskich wrogów Polski odpowiemy wzmożeniem naszej produkcji, jeszcze szybszym tempem budowy naszych fabryk i hut, kopalń i elektrowni, jeszcze szybszym rozwojem naszej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych, jeszcze szybszą odbudową naszej coraz piękniejszej Warszawy — nowym ofiarnym wysiłkiem narodu.

Szybsze tempo naszego budownictwa, to zwiększenie zasobu niezbędnych surowców, to szybsze uruchomienie nowych mocy produkcyjnych, to nowy potok wyrobów przemysłowych i towarów szerokiego spożycia, to więcej mieszkań dla ludzi pracy, to droga do szybszego pokonania naszych trudności i braków, to stworzenie trwałych podstaw wzrostu dobrobytu i kultury narodu.

Sprawa umocnienia naszej niepodległości i wzmożenia budownictwa socjalistycznego wymaga zwiększenia naszych wysiłków, zwiększenia zasobów i środków pieniężnych, które robotniczo - chłopskie państwo wyda na potrzeby rozwoju sił Polski.

Dlatego Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa ogół pracujących do powszechnego udziału w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski.

CRZZ WZYWA ROBOTNIKÓW, INŻYNIERÓW, PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI I URZĘDÓW, PRACOWNIKÓW OŚWIATY I KULTURY — WSZYSTKICH LUDZI PRACY DO DEKLAROWANIA SWEGO UDZIAŁU W POŻYCZCE W WYSOKOŚCI OD 9 DO 14-DNIOWEGO ZAROBKU. Kto ma wysokie zarobki będzie naturalnie subskrybował pożyczkę ponad tę normę.

CRZZ OBOWIĄZUJE WSZYSTKIE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, RADY ZAKŁADOWE, MĘŻÓW ZAUFANIA, DO NAJSZERSZEJ AKCJI UŚWIADAMIAJĄCEJ O CELACH POŻYCZKI I DO CZYNNEJ POMOCY W JEJ PRZEPROWADZENIU WE WSZYSTKICH ZAKŁADACH PRACY.

Powszechnym udziałem w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski klasa robotnicza, która tylekroć wykazywała swą ofiarność i patriotyzm, da wyraz niezłomnej woli budowy silnej, socjalistycznej Polski i umocnienia naszej niepodległości i pokoju.

Uchwała Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej
w sprawie udziału chłopów
w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

Od chwili powstania niepodległej Polski Ludowej — naród nasz buduje swą wolną ojczyznę, wykonuje wielkie plany rozwoju naszej gospodarki.

Rośnie nasza potęga przemysłowa. Polska — dawniej kraj słaby i zacofany, przekształca się w silne państwo przemysłowo - rolnicze. Tysiące odbudowanych i budujących się zakładów przemysłowych zwiększają stale produkcję żelaza, stali, węgla, traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, obuwia i innych towarów przemysłowych niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej i mas pracujących wsi i miast.

Chłop gospodarujący na swojej ziemi osiąga z każdym rokiem bogatsze plony, rozwija hodowlę, podnosi swój dobrobyt i kulturę.

Zwiększa się stale liczba zatrudnionych. Setki tysięcy ludzi ze wsi — dawniej żyjących w biedzie — dziś znajduje coraz łatwiej pracę w różnych gałęziach gospodarki, zdobywa kwalifikacje fachowe, podnosi swój poziom życiowy, ma otwartą drogę do wiedzy i do dalszego awansu społecznego.

Rośnie sieć szkół ogólnokształcących i zawodowych, do których przybywają wciąż nowe tysiące dzieci. Zwiększa się nieustannie liczba córek i synów chłopów i robotników w szkołach i uniwersytetach.

Powstają na wsi wciąż nowe biblioteki, stałe kina, świetlice, ośrodki zdrowia. Znika analfabetyzm i ciemnota.

Wszystko to osiągnęliśmy dzięki temu, że na zawsze zniesiona została władza obszarników i kapitalistów, że władza w Polsce należy do robotników i chłopów.

Ale nie wolno nam poprzestać na osiągniętym. Wolą naszego narodu jest, by wykorzystać wszystkie nasze możliwości produkcyjne, — by Polska jak najszybciej nadrobiła wiekowe zacofanie, pozostawione nam przez jaśniepańskie rządy, by stała się krajem silnym, zamożnym i kulturalnym.

Wolą naszego narodu jest, by nigdy już ziemi naszej nie deptał but najeźdźcy.

Toteż nie będziemy szczędzili starań, aby wzmóc siłę i bezpieczeństwo naszej ojczyzny, aby wzmóc siły pokoju.

W odpowiedzi na podłe zamierzenia amerykańskich imperialistów znów zbrojących przeciw nam hordy hitlerowskie — naród nasz musi bardziej jeszcze zwiększyć wysiłki dla rozwoju naszego przemysłu, rolnictwa i całej gospodarki, dla wykonania Planu 6-letniego, aby jeszcze szybciej rosły siły Polski Ludowej.

Plan 6-letni dla wsi polskiej stwarza dalsze wielkie możliwości. Rozwój przemysłu i rolnictwa pozwoli pokonać istniejące dziś jeszcze braki i trudności, zaopatrzy kraj w coraz większą ilość towarów przemysłowych i produktów rolnych. Produkcja rolna zwiększy się o 50 proc. Podnieść ma się poważnie wydajność z hektara. Rozwinie się dalej uprawa roślin przemysłowych. Wzrośnie stan hodowli w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR. Podniosą się dochody gospodarstw chłopskich. Blisko połowa zagród wiejskich zostanie zelektryfikowana. Rolnictwo otrzyma dalsze tysiące traktorów. Państwo zwiększy jeszcze środki dla podniesienia rolnictwa, udzielając pomocy gospodarstwom chłopskim.

Ten wielki program rozbudowy naszej gospodarki i zwiększenia sił Polski, który toruje całemu narodowi jedyną i niezawodną drogę do coraz większego dobrobytu, wymaga powszechnego wzmożenia wysiłku, wymaga on zwiększenia środków pieniężnych dla przyspieszenia wykonania naszych planowanych zamierzeń.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski będzie miała wielkie znaczenie dla przyspieszenia rozwoju sił gospodarczych naszego kraju, dla wzmożenia rozwoju jego rolnictwa, dla zwiększenia siły Polski i utrwalenia pokoju.

W zrozumieniu tego Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej wzywa wszystkich chłopów do jak największego, jednomyślnego i powszechnego udziału w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski.

Zarząd Główny ZSCH wzywa chłopów — właścicieli indywidualnych gospodarstw, aby swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski zgłaszali w procentach od podstawy wymiaru podatku za rok 1950 nie niżej niż:

2,5 % — W GOSPODARSTWACH, W KTÓRYCH PODSTAWA WYMIARU PODATKU NIE PRZEKRACZAŁA 4.800 ZŁ.

3% — W GOSPODARSTWACH, W KTÓRYCH PODSTAWA WYMIARU PODATKU WYNOSIŁA OD 4.800 ZŁ. DO 12.000 ZŁ.

3,5 % — W GOSPODARSTWACH, W KTÓRYCH PODSTAWA WYMIARU PODATKU BYŁA WYŻSZA OD 12.000 ZŁ.

ZARZĄD GŁÓWNY WZYWA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, BĘDĄCYCH GŁOWAMI RODZIN, ABY ZGŁASZALI SWÓJ UDZIAŁ W POŻYCZCE W WYSOKOŚCI RÓWNEJ WARTOŚCI SZEŚCIU LUB WIĘCEJ DNIÓWEK OBRACHUNKOWYCH (W SPÓŁDZIELNIACH, KTÓRE DOCHODU JESZCZE NIE DZIELIŁY, NALEŻY PRZYJĄĆ ŚREDNIĄ DNIÓWKĘ OBRACHUNKOWĄ = 15 ZŁ).

NIECH W TYM PATRIOTYCZNYM CZYNIE NIE ZABRAKNIE ŻADNEGO Z NAS, BRACIA CHŁOPI!

NIECH KAŻDY SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC PAŃSTWA I OJCZYZNY I PRZYCZYNI SIĘ DO UMOCNIENIA SIŁ POLSKI I UTRWALENIA POKOJU.

Wpłacając na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski otrzymasz wartościową obligację
Co druga obligacja wygrywa od 150 do 10.000 zł.

Wszystkie siły dla zwycięskiego przeprowadzenia żniw i omłotów

Wincenty Chabura
Przewodniczący WKW ZSL

Za parę tygodni wieś przystąpi do zbierania z pól plonów swojej całorocznej pracy. Patrząc na łany dorodnego żyta czy pszenicy, już obecnie z radością stwierdzamy, że wzmożona pomoc państwa ludowego w postaci zwiększonej ilości nawozów sztucznych, ilości i jakości kwalifikowanego ziarna siewnego, zwiększenia liczby maszyn rolniczych, jak również ofiarne wysiłki chłopów przyniosły pożądane rezultaty.

Wytężony trud robotników i chłopów wysoko jest ceniony przez rząd Polski Ludowej. Świadczy o tym troska Rządu, który udziela pomocy przy wykorzystywaniu wszelkich możliwości podniesienia produkcji oraz zabezpieczenia wyników pracy przed marnotrawstwem. W dniu 2 czerwca Rada Ministrów podjęła **uchwałę w sprawie kampanii żniwno-omłotowej w bieżącym roku.** Uchwała ta nakazuje śpieszenie z daleko idącą, wszechstronną pomocą, chłopom gospodarującym indywidualnie czy zespołowo, **przy sprzęcie zbóż.**

W myśl uchwały bezpośrednim organizowaniem tej pomocy dla chłopów zajmują się terenowe rady narodowe. Jednak do ścisłego współdziałania z radami zobowiązane są organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze. Winny one mobilizować masy chłopskie do przeprowadzenia w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach **narad produkcyjnych.**

Gromada w czasie swojej narady musi dokładnie znać możliwości wykorzystania przewidywanej pomocy, aby mogła ona zostać w pełni zrealizowana. W tym celu uchwała Rady Ministrów przewiduje przeprowadzenie w terminie od 25 do 30 VI br. przez rady narodowe kontroli przygotowania do prac żniwno-omłotowych w oparciu o partie polityczne i przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej oraz innych organizacji społecznych.

Wielkie są zadania, związane ze sprawnym przeprowadzeniem sprzętu zbiorów-wyniku całorocznej pracy chłopa. Musi im towarzyszyć równocześnie dbałość o należyte przygotowanie podstawowego elementu siewów jesiennych, mianowicie **ziarna siewnego.**

Do wypełnienia tych zadań nie może zabraknąć pomocy ze strony żadnej organizacji. Nie może jej braknąć zwłaszcza ze strony Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Szczególnie zakrzątniemy się przy organizowaniu i przeprowadzaniu rozpoczynających się gromadzkich narad produkcyjnych. Zadaniem każdego koła ZSL jest czynnie współdziałać z podstawową organizacją partyjną PZPR i mobilizować chłopów bezpartyjnych do jak największego udziału w przedżniwnych zebraniach gromadzkich. Na nich bowiem będzie się rozstrzygać sprawa zaplanowania najlepszego wykorzystania maszyn, ustalenia pomocy sąsiedzkiej dla chłopów mało i średniorolnych, zorganizowania żłobka sezonowego czy przedszkola, podjęcia zobowiązań wcześniejszego zakończenia prac żniwnych i wezwań do współzawodnictwa innych gromad, ułożenia planu zasiewów po plonów, usprawnienia działalności gminnych spółdzielni przez komitety członkowskie i gminne rady kontroli.

Gromadzka narada produkcyjna obliczać będzie swoje siły ludzkie, konieczne do wypełniania pracy, a w wypadku stwierdzenia ich nadmiaru, postara się o to, by owa zbędna ilość mogła zostać sezonowo zatrudniona w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Gromada więc będzie decydować, jak zorganizować pracę, by usuwać wszelkie przeszkody, demaskować kumoterstwo i szkodliwą działalność elementów wrogich.

Najbardziej nienawistnym okiem wróg patrzy na spółdzielnie produkcyjne i najwięcej wkłada wysiłku w to, by im szkodzić, gdzie tylko się da. Ponieważ wyniki produkcji rolnej w spółdzielniach produkcyjnych, coraz lepsze urodzaje i większa wydajność z hektara, naocznie przekonują chłopa mało i średniorolnego o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i przyczyniają się do powstawania wciąż nowych spółdzielni, bogacz wiejski widzi kurczenie się możliwości wyzyskiwania w swym gospodarstwie sił najemnych i dlatego próbuje sam lub przez swoich zauszników robić wszystko, by hamować rozwój zespołowego gospodarowania.

Dlatego też nie wolno nam przeoczyć najdrobniejszego szczegółu przy planowaniu akcji żniwno-omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Troską kół gromadzkich, gminnych i powiatowych komitetów wykonawczych ZSL, niezależnie od udzielania stałej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, będzie otoczenie należytą opieką ludowców, gospodarujących zespołowo.

Wszystkie nasze wyniki w kampanii żniwno-omłotowej przepojone będą, jak i w każdej innej pracy, głębokim przywiązaniem do nowego ustroju i władzy ludowej, stwarzającej rozległej możliwości rozwoju i wzrostu dobrobytu najszerszych mas pracujących. Podstawowe masy chłopskie pamiętają bezowocność swoich walk o sprawiedliwość społeczną i widzą, że zbierają dla siebie plony z ziemi obszarniczej tylko dlatego, że na czele wszystkich sił walczących z kapitalistami i obszarnikami, stanęła najbardziej rewolucyjna klasa — **klasa robotnicza.**

Dlatego za przykładem klasy robotniczej, chłopi wykażą w akcji żniwno - omłotowej, że w pełni doceniają sojusz robotniczo - chłopski i potrafią zawsze czynnie składać dowody, że są wiernymi sojusznikami awangardy narodu w odbudowie podstaw socjalizmu.

WIELKIE BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



W szybkim tempie powstaje jedna z wielkich budowli Planu 6-letniego — Cementownia Wierzbice.
Na zdjęciu: Władysław Sarna przy montażu dźwigu portalowego o nośności 40 ton, który będzie służyć do montowania pieca obrotowego cementowni.
(CAF. fot.. Zygm. Wdowiński)

Sobiepaństwo i niechęć do krytyki
panują w ZPB w Zduńskiej Woli

Kiedy tow. **Kubiak** w pierwszych dniach maja dowiedziała się, że ma zostać zwolniona z pracy w czyszczarni ZPB w Zduńskiej Woli i przesunięta do sortowania cewek lub sprzątania w łaźni, słów jej po prostu zabrakło ze zdumienia: jak to, zwalnia się ją, jedną z najlepszych czyszczarek, która ostatnio zajęła I miejsce we współzawodnictwie? Odrywa się ni stąd ni zowąd człowieka od umiłowanej pracy, w której zdobyło się wysokie kwalifikacje? Ze łzami w oczach wróciła tego dnia tow. Kubiak — do domu.

W tym samym czasie zawiadomienia o przesunięciu do roboty w łaźni i do sortowania cewek otrzymały tow. **Skruchowa, tow. Haładyniak i ob. Krawczyk.** Kiedy pragnęły się dowiedzieć, dlaczego się je zwalnia z pracy w czyszczarni, kierownictwo „uprzejmie" wyjaśniło, że w oddziale tym jest **„nadmiar" sił roboczych,** wobec czego 4 robotnice muszą zostać skierowane do innej roboty. Nikt jednak nie potrafił odpowiedzieć (pomijając różne bezmyślne wykręty), na pytanie tow. Skruchowej, **dlaczego akurat zwalnia się robotnice, które należą do czołówki załogi czyszczarni.** Wreszcie rzecz „wyjaśniono": **„zwalniamy was,** — oświadczono przodującym czyszczarkom — **bo macie za długie języki"...**

Te **„długie języki"**, które szczególnie „zawadzały" członkowi egzekutywy komitetu fabrycznego, **tow. Kaczmarkowi,** miały to do siebie, że stale wytykały kierownictwu czyszczarni różne niedociągnięcia. Tow. Skruchowej słusznie nie podobało się to, że inne zmiany pozostawiają po sobie **niedoczyszczone sztuki.** Tow. Kubiak nie mogła przejść do porządku dziennego nad tym, że ob. Pryciaszczyk nieustannie **fałszowała wykazy oczyszczanych sztuk.** Tow. **Haładyniak drażniło to,** że kierownik czyszczarni, tow. Gąsiorowski **ordynarnie odnosił się do robotnic.** Wszystkie miały uzasadniony żal do tow. Wojcika, kontrolera produkcji, który stale z nimi się kłócił, choć robotnice te dążyły do jednego celu: pracować jak najlepiej i jak najwydajniej.

I cóż w związku z tym uczyniło kierownictwo czyszczarni? Postanowiło pozbyć się „niewygodnych" robotnic. Wydawało się bowiem tow. tow. Gąsiorowskiemu, Wójcikowi, Kaczmarkowi oraz majstrowej Dyngerowskiej, że najlepiej i najłatwiej będzie można podnieść autoryret partii wśród załogi czyszczarni, wówczas kiedy się zwolni z pracy pracowników krytykujących niedociągnięcia i błędy kierownictwa oddziału. Tow. Kaczmarek „nie znosił", jak mówił „ludzi gadatliwych". On lubił — komenderować. Nie mogli również ścierpieć jakichkolwiek przejawów krytyki tow. Gąsiorowski i Wójcik. Nic więc dziwnego, że dobrana grupa kierownicza postanowiła między sobą przesunąć „krzykliwe" kobiety do innej roboty, w innym oddziale, aby móc „łatwiej rządzić czyszczarnią".

Kiedy robotnice: Spruchowa, Krawczyk, Kubiak i Haładyniak zostały już oficjalnie powiadomione o zwolnieniu, tow. Kaczmarek „uznał za stosowne" postawić decyzję kierownictwa na zebraniu oddziałowej organizacji partyjnej czyszczarni. Przegłosowano ją w myśl życzeń tow. Kaczmarka, nie dopuszczając zainteresowanych w ogóle do głosu. Tow. tow. Kubiak i Haładyniak nie zawiadomiono nawet o tym, że ma się odbyć zebranie partyjne. Motywując postanowienie kierownictwa czyszczarni, tow. Kaczmarek twierdził, że jest to konieczne i niezbędne dla „podniesienia autorytetu partii"...

Towarzysze ci snać uważali, że autorytet partii podnosi się przez niedopuszczenie do jakiejkolwiek krytyki oddolnej. Sądzili, że robotnic, które „dużo mówią", czasami może nawet nie mając całkowicie racji, nie należy uświadamiać, ani przekonywać o słuszności tych lub innych wymagań, np. kontrolera tow. Wójcika, lecz trzeba je po prostu i brutalnie — zwolnić z pracy. Więź z masami towarzysze i kierownictwo czyszczarni pojmowali jako wydawanie zarządzeń, a wszelką krytykę w stosunku do siebie traktowali jako osobistą napaść.

Np. tow. Kaczmarek „założył sobie", że tow. tow. Skruchowa, Krawczyk i Kubiak nigdy nie miały racji w swych wystąpieniach, to też nie rozmawiał nigdy z nimi osobiście i nie raczył im nawet wyjaśnić niesłuszności tego, co mówiły.

A przecież w ZPB w Zduńskiej Woli — oprócz wymienionych niedociągnięć w produkcji — istnieje cały szereg innych braków. Np. działalność kierownictwa fabrycznej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej pozostawia bardzo wiele do życzenia. **Kierownik kasy tow. Piątkowski odmówił udzielenia pożyczek tkaczom Rubajczykowi, Kmiecikowi, Wertnerowi i innym, ponieważ jak utrzymywał: „brak w kasie pieniędzy".** Brakowało ich zaś dlatego, że jak później ustalono, **tow. Piątkowski rozdawał je hojnie i to po 2000 zł. nawet — pracownikom, zajmującym wyższe stanowiska.**

Czynił to samowolnie, na zwykłe ustne prośby, nie żądając nawet piśmiennego podania, uzasadniającego konieczność pożyczki. W ten sposób tow. Piątkowski wyraźnie zlekceważył wszelkie przepisy i ustawę, naruszając m. in. i ten punkt statutu kasy, który ustanawiał, że **kwota pożyczki nie może przewyższać jedno-miesięcznego zarobku.**

O tych właśnie sprawach mówią robotnicy, domagając się nie tylko wyjaśnienia, lecz również **odpowiedniego ustosunkowania się kierownictwa partyjnego, związkowego i administracyjnego.**

A tymczasem niektórzy towarzysze na odpowiedzialnych stanowiskach, w rodzaju Gąsiorowskiego czy Kaczmarka, uważają słuszną krytykę robotnika za „długie języki", podrywające ich „autorytet". **Usiłują więc stłumić głosy krytyki, a nawet prześladować tych, którzy ośmielają się im wytknąć błędy.**

Wymienione wyżej przykłady dowodzą, że w ZPB w Zduńskiej Woli na niektórych kierowniczych stanowiskach znajdują się towarzysze, stosujący jako metodę **postępowania** samowolne i *sobiepańskie* komenderowanie. Myślą, że zasiedli na tak wysokich stolcach, iż krytyka ich nie dotyczy, a bolączki i żale podlegającego im personelu, skłonni są *uważać za zamach na swą osobistą godność.*

Niewątpliwie Komitet Fabryczny ustosunkuje się w sposób odpowiedni do tych wypadków, tak bliskich łamania linii partii, opierającej się, na jak najściślejszej więzi z masami i wnikliwym wsłuchiwaniu się w ich głos **J. B-ki.**

Drobne, ale dobre pomysły

Majster salowy w tkalni automatycznej w ZPB im. Stalina **ob. Franciszek Wejman** pilnie obserwuje pracę swych krosien. Skonstruował on swego czasu aparat, dzięki któremu można było całkowicie usunąć górny, skórzany łapacz. Wskutek tego zlikwidowane zostały postoje krosien, które miały miejsce, gdy zachodziła konieczność wymiany łapacza skórzanego. Usprawnienie to pozwoliło również na zaoszczędzenie skóry. Aparat miał jednak pewne usterki. Stopniowo racjonalizator udoskonalał go, stosując zamiast sprężyn płaskich, które trudno było otrzymać, sprężyny spiralne. W ten sposób aparat całkowicie zdał egzamin.

Nad ulepszeniem zderzaka pracowali wspólnie **ob. Wejman** i kierownik tkalni automatycznej **tow. Mieciński.** Dotychczas zderzaki były lane i często przy krośnie pękały, co hamowało produkcję. Racjonalizatorzy zastosowali zderzaki kute, które okazały się o wiele lepsze w użyciu.

Tow. Mieciński obserwując pracę maszyn stwierdził, że skrzynki do szpulek konstrukcji pionowej są nieodpowiednie, gdyż sprzyjają spadaniu szpulek obok skrzynek. Skonstruował więc skrzynkę o budowie nachylonej, co całkowicie wyklucza spadanie szpulek na posadzkę. W ten sposób szpule nie łamią się i obsługa maszyny nie jest narażona na potknięcie się o porozrzucane obok krosien szpule.

Są to drobne pomysły, lecz przyczyniają się one w znacznym stopniu do przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych.

MIECZYSŁAW BIENIEK
ZPB im. Stalina.

Skręcalnia ZPW im. Reymonta
wykonała w maju 130 proc. planu

Oddział skręcalni francuskiej może poszczycić się dobrymi wynikami produkcji. W maju br. osiągnął on 130 proc. planu. Wśród pracowników na wyróżnienie zasługuje **ob. Arenat,** wykonująca swą bazę w 140 proc.

Będę starała się jeszcze lepiej pracować. Moją ambicją jest utrzymać ten wynik — oświadczyła ob. Arenat.

Spośród innych pracownic dobre wyniki wykazują: **tow. Banasiakowa, która uzyskała 125 proc. bazy, ob. Walasik — 127 proc., ob. Lubaszewska — 113 proc. i ob. Błachowicz — 133 proc. bazy.**

ZMP-ówki nie pozostają również w tyle; jedną z przodujących wśród nich jest **ob. Żelazik,** która osiągnęła w ub. m. 120 proc. bazy. Dobrze i ambitnie pracuje też brygada młodzieżowa im. H. Sawickiej w oddziale przygotowawczym. Pod kierownictwem **ob. Henryki Grykówny** zespół ten wykonał 124,3 proc. planu.

— Dobrze pracuje nam się w kolektywie — stwierdziły członkinie brygady. Praca daje nam wiele zadowolenia. Jedna drugiej stara się pomagać. Nie poprzestaniemy na dotychczasowym wyniku: postanowiłyśmy uzyskać jeszcze więcej.

H. WOJTANIA
ZPW im. Reymonta.

I. Feliks Dzierżyński
(Krótki życiorys)

W powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie, w drobnoszlacheckiej rodzinie urodził się 11 września 1877 roku Feliks Dzierżyński.

„Pamiętam — pisze Dzierżyński w jednym ze swych listów — opowiadania wieczorne w dworku naszym przy lampie, gdy za oknem ciemno było i las szumiał, o prześladowaniach, o praktykach względem unitów, o przymuszaniu do śpiewania w kościołach suplikacji po rosyjsku, o płaceniu kontrybucji, o szykanach najrozmaitszych i poborach. To zdecydowało, że poszedłem późniejszą swoją drogą, że każdy gwałt, o którym słyszałem, lub który widziałem... był jakby gwałtem nade mną samym i wtedy przysiągłem z gromadką innych walczyć z tym złem aż do ostatniego tchu. **I miałem już serce i mózg otwarte na niedolę ludzką—i nienawiść zła"**

W LITEWSKIEJ SOCJALDEMOKRACJI

Od wczesnej młodości związał się Dzierżyński z ruchem socjalistycznym. Będąc w VI klasie gimnazjalnej w Wilnie, pod wpływem literatury marksistowskiej, wstępuje do socjaldemokratycznego kółka samokształceniowego. W rok później widzimy go w szeregach litewskiej socjaldemokracji, gdzie prowadzi ożywioną działalność wśród terminatorów rzemieślniczych i uczniów fabrycznych.

W przeświadczeniu, że „wiara powinna za sobą pociągać czyny i że należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć" — porzuca gimnazjum i całkowicie oddaje się



F. Dzierżyński w więzieniu kowieńskim w 1897 roku.

walce rewolucyjnej. Mieszka razem z robotnikami na poddaszach i w suterenach. Uczy ich i uczy się od nich.

W 1897 roku partia posyła Dzierżyńskiego do Kowna w celu odbudowania rozbitej organizacji socjaldemokratycznej. **Tu kieruje licznymi strajkami, w wyniku których uzyskano po raz pierwszy skrócenie dnia roboczego w poszczególnych fabrykach, podwyżkę płac i lepsze traktowanie robotników przez majstrów.**

W lipcu tegoż roku następuje jego pierwsze aresztowanie. Miał niespełna 20 lat. Mimo torturowania go przez carskich siepaczy, odmawia zeznań. Wykazuje już wtedy hart rewolucyjnego działacza. W więzieniu ani na chwilę nie zrywa kontaktu z organizacją. Dzierżyński, który już wówczas uświadomił sobie konieczność jak najściślejszej współpracy z siłami rewolucyjnymi Rosji, ostro występuje w listach z więzienia przeciwko prawicowemu odłamowi socjaldemokracji Litwy, który nie dopuścił do udziału SDL w obradach zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR).

PIERWSZY RAZ NA ZESŁANIU

W r. 1898 zostaje Dzierżyński zesłany na 3 lata do guberni wiackiej, do Nolińska. I tutaj w niesłychanie trudnych warunkach prowadzi nadal rewolucyjną działalność. Oto co pisze w tym czasie z zesłania do siostry: **„Znałaś mnie dzieckiem, podrostkiem — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazywać dorosłym, ustalonym. Życie będzie mnie mogło jedynie zdruzgotać, tak samo, jak burza stuletnie dęby wali, lecz nigdy zmienić. Świadomie czy nieświadomie — mnie trudno się już zmienić. Życiowe warunki tak już mną pokierowały, że ten prąd, który mnie uniósł, po to tylko wyrzucił mnie na jakiś czas na brzeg bezludny, by później z nową siłą porwać ze sobą i unosić wciąż dalej i dalej..."**

Po upływie pół roku, Dzierżyński zostaje zesłany dalej na północ. Jest to kara za prowadzenie rewolucyjnej agitacji w fabryce tytoniowej w Nolińsku, kara za „najwyższą nieprawomyślność polityczną". Wkrótce jednak ucieka z zesłania. Dostaje się do Wilna, skąd wyjeżdża do Warszawy, aby związać się z rewolucyjno-internacjonalistyczną socjaldemokracją Królestwa Polskiego, z którą ideowo był jak najściślej zespolony.

W WALCE O MARKSISTOWSKĄ PARTIĘ PROLETARIATU

W Warszawie Dzierżyński zastaje ciężką sytuację. SDKP była rozbita w wyniku nieustających aresztowań. Wykorzystała to PPS dla wzmożenia swej nacjonalistycznej propagandy wśród robotników. Łączność z zagranicznym kierownictwem SDKP, Różą Luksemburg, Leonem Tyszką, Julianem Marchlewskim — była zerwana. Dzięki energii i zdolnościom organizacyjnym Dzierżyńskiego, partia została wkrótce odbudowana i kontakt z zagranicą nawiązany.

Z inicjatywy Dzierżyńskiego SDKP łączy się na zasadach marksizmu z internacjonalistycznymi elementami Związku Robotników Litewskich i Litewskiej Socjaldemokracji. Powstaje Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) — rewolucyjna partia proletariatu polskiego. W grudniu 1899 r., na konferencji zjednoczeniowej w Wilnie, Dzierżyński zostaje wybrany do kierownictwa partii. W tym czasie pracował on szczególnie intensywnie. Pisał, agitował, nawiązywał wciąż nowe kontakty z robotnikami i inteligencją.

W swej działalności szczególnie dużo uwagi poświęca walce przeciwko polityce wprzęgnięcia ruchu robotniczego w rydwan burżuazji, polityce prowadzonej przez ówczesne kierownictwo PPS, w którym górowały szowinistyczne wpływy piłsudczyzny.

POWTÓRNE WIĘZIENIE I SYBIR

W lutym 1900 r., w momencie największego natężenia pracy partyjnej, Dzierżyński zostaje aresztowany i osadzony w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej. O swoim półrocznym zaledwie pobycie na wolności napisał: „żyłem niedługo, lecz żyłem...".

Z Cytadeli przenoszą go do więzienia siedleckiego. Tu w szczególnie fatalnych dla zdrowia warunkach zapada na gruźlicę. Dzierżyński nie upada jednak na duchu. „Nie życie mnie, lecz ja życie złamałem — pisze — nie ono mnie zużyło, lecz ja je użyłem pełną piersią i całą duszą swoją".

Z więzienia Dzierżyński zostaje wywieziony na Syberię. W drodze na zesłanie, w aleksandrowskim więzieniu etapowym pod Irkuckiem, staje na czele bohaterskiej akcji protestacyjnej przeciwko pogorszeniu warunków więźniom. Więźniowie wyrzucili całą straż i zabarykadowali bramy. Nad więzieniem załopotał czerwony sztandar z napisem „wolność". Po trzech dniach walki ograniczenia zostały cofnięte. Dzierżyński ruszył w dalszą drogę na Sybir. Z Wierchojańska przedsięwziął znowu fantastyczną, ze względu na śmiałość pomysłu i odwagę wykonania, ucieczkę.

ZNOWU W PRACY PARTYJNEJ

W sierpniu 1902 r. widzimy Dzierżyńskiego w Berlinie, gdzie nawiązuje łączność z zagranicznym kierownictwem SDKPiL. Na specjalnie zwołanej konferencji krytykuje niedostateczną aktywność kierownictwa partii, występuje z projektem wydawania masowego organu partyjnego pod nazwą „Czerwony Sztandar". Dzierżyński zostaje dokooptowany do komitetu zagranicznego SDKPiL.

Z Berlina udaje się do kraju, do Krakowa, Warszawy, do różnych ośrodków przemysłowych, aby na miejscu zapoznać się ze stanem pracy partyjnej i usunąć w miarę możności istniejące braki. Wytyczne dla pracy partyjnej czerpie Dzierżyński z leninowskiej „Iskry" oraz z klasycznej pracy Lenina „Co robić?", w której sformułowane zostały założenia bolszewickiej partii, partii robotniczej nowego typu. W 1903 r., na IV Zjeździe SDKPiL Dzierżyński gorąco popiera projekt wysłania delegacji polskiej na II Zjazd SDPRR. Dzierżyński zdaje sobie bowiem w pełni sprawę, że **tylko zjednoczony wysiłek ruchu rewolucyjnego Polski i Rosji może obalić tyranię carską i wyzwolić lud polski. Idea braterstwa polskiego i rosyjskiego proletariatu przewodzi mu w całej jego rewolucyjnej działalności.**

(D.c.n.)

Robotnicy i pracownicy — podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski przyspieszymy wykonanie wielkich zadań socjalistycznego budownictwa

Chcę zostać oficerem Wojska Polskiego

Nabór do szkół oficerskich Wojska Polskiego odbywa się w dalszym ciągu. Setki kandydatów, pochodzących z rodzin robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej uzyskały możliwości, które przyniosła im władza ludowa. Udostępnione im zostało wstępowanie do szkół oficerskich, gdzie kształtować będą swą wiedzę polityczną i wojskową, aby stać się oficerem Ludowego Wojska i wychowywać żołnierzy na świadomych obrońców niepodległości Ojczyzny.

Oto, co pisze do Redakcji jeden z kandydatów do szkoły oficerskiej, Andrzej Pawlak.



„Państwo Ludowe daje nam wszelkie możliwości kształcenia się w najrozmaitszych kierunkach, według swych zdolności i zamiłowań. Toteż obecnie młodzież nasza masowo wstępuje na różnego rodzaju uczelnie. Ja ze swej strony oddawna marzyłem o tym, by zostać oficerem. W czasach kapitalistycznych dla takich, jak ja, szkoły oficerskie były niedostępne. Dziś wrota ich stoją otworem przed synami robotników i chłopów. Toteż kiedy dowiedziałem się o prowadzeniu naboru do szkół oficerskich, natychmiast zgłosiłem swą kandydaturę. Chciałem wstąpić do formacji wojsk samochodowych, gdyż jako kierowca mam zamiłowania w tym kierunku.

Matka moja, zatrudniona jako tkaczka w ZPB im. Marchlewskiego, jest niezmiernie szczęśliwa, iż jej syn zostanie oficerem Ludowego Wojska. Ja także mam powód do dumy, gdyż być oficerem Wojska Polskiego jest wielkim zaszczytem i stanowi dla mnie poważny awans społeczny. Kiedy już będę przyjęty do szkoły, przyłożę się najpilniej do nauki".

J. Gł.

Ostatni etap przygotowań do wczasów dziecięcych

Wokół mapy Polski zbierają się grupy uczniów, debatując nad zbliżającym się wyjazdem. Matki przeglądają garderobę dzieci, szykują odpowiedni ekwipunek na 4-tygodniowy pobyt nad morzem, w górach czy na pojezierzu.

Za 2 tygodnie, w pierwszym turnusie, około 650 tysięcy młodych wczasowiczów wyruszy na zasłużony odpoczynek. W czasie tegorocznych wakacji ponad milion dzieci i młodzieży korzystać będzie ze słońca, powietrza i wody na koloniach, obozach, w dziecińcach.

Najmłodsze przedszkolaki spędzą lato na półkoloniach i w dziecińcach. **Ponad 35 tysięcy dzieci łódzkich wyjedzie na kolonie, położone w najbardziej malowniczych okolicach naszego kraju.** Na młodzież do lat 18 czekają aż trzy rodzaje obozów: młodzieżowe, szkoleniowe dla aktywistów ZMP i nieorganizowane dotąd, a jakże ciekawe obozy wędrowne. Specjalne wycieczki dla dzieci wiejskich zapoznają je z rozbudową i życiem miast, pomogą im zrozumieć ogrom pracy i wysiłku klasy robotniczej.

Nie zapomniano również o dzieciach i młodzieży, która z różnych względów nie może wyjechać na kolonie. Nowa forma wczasów dziecięcych — wczasy w mieście, zorganizowane zostaną w najlepiej wyposażonych szkołach, Domach Harcerzy, czy Młodzieżowych Domach Kultury. Zajęcia w gabinetach przyrodniczych, na doświadczalnych półkach miczurinowskich, praca przy warsztatach szkolnych itp. wzbogacą umysł dziecka, przyczynią się do jego dalszego rozwoju. Atrakcyjne wycieczki, gry i zabawy sportowe, imprezy kulturalne umilą czas, dadzą wesołą i wartościową rozrywkę.

Aby wczasy szkolne spełniły swoje zadanie, trzeba pokonać wiele trudności, zmobilizować do pracy setki obywateli. Przygotowania są już w pełnym toku. W 10 tys. zakwalifikowanych na kolonie i obozy lokalach wre ożywiona praca — zaopatruje się je w konieczne urządzenia i sprzęt. W gabinetach lekarskich trwają intensywne badania i rozdział kart zdrowia. Specjalne kursy dokształcają kierowników i wychowawców placówek wczasowych. **174 miliarda złotych przeznaczonych na akcję wczasów dzieci i młodzieży jest najlepszym dowodem troski, jaką otacza Polska Ludowa swych najmłodszych obywateli.**

Mimo ogromnych osiągnięć, nie zdołaliśmy jednak uniknąć pewnych błędów. Poważna większość budynków i lokali jest już przygotowana na przyjęcie miłych gości. Tak jest w woj. bydgoskim, zielonogórskim, opolskim. **Pow. Tczew już w połowie maja, a więc na miesiąc przed wyznaczonym terminem zakończył całkowicie prace remontowo - adaptacyjne.**

Nie wszystkie jednak rady zakładowe i nie wszyscy referenci socjalni doceniają znaczenia wczasów dziecięcych i udzielają im dostatecznej uwagi. Np. w ZPB w Pabianicach na otrzymanych 1001 skierowań dla dzieci pracowników rozprowadzono zaledwie 440, pozostałe 561 skierowań leży w zapomnieniu w biurku referenta socjalnego. Fakt ten jest tym bardziej karygodny, że w innych zakładach pracy są dzieci, które czekają na skierowania i przydział.

W ZPB im. Stalina w Łodzi na 1660 skierowań, mimo że upłynął termin składania kart kolonijnych, zgłoszonych jest na wyjazd około tysiąca dzieci. Wydział socjalny tłumaczy ten stan rzeczy brakiem zrozumienia wśród pracowników zakładu, którzy, zdaniem referenta socjalnego, latem wysyłają dzieci na wieś do krewnych. A przecież zadaniem wydziału socjalnego i aktywu związkowego jest przekonanie rodziców o olbrzymim znaczeniu akcji kolonijnej dla zdrowia ich dzieci. Na koloniach są one otoczone troskliwą opieką ze strony wychowawczyń i personelu lekarskiego, mają takie warunki do zabawy i odpoczynku o jakich nie można nawet marzyć w czasie pobytu u krewnych na wsi.

Nie wolno lekkomyślnie rezygnować z wysłania ponad 600 dzieci robotniczych ZPB im. Stalina na kolonie. **Słusznie więc postąpił Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przesuwając termin składania kart kolonijnych w zakładach pracy do dnia 10 lipca br., tak, aby ci rodzice, którzy jeszcze nie zgłosili swych dzieci na wyjazd, mogli to jeszcze uczynić.**

Przygotowania do akcji wczasów dziecięcych dobiegają już końca. W porę wykryte błędy i niedociągnięcia zostaną usunięte. Kolonie, półkolonie, obozy i dziecińce przyniosą dzieciom słońce i zdrowie, bowiem państwo nasze pragnie, aby jak najwięcej dzieci zaznało radości, jaką daje dobrze spędzony wypoczynek.

L. O.

30 czerwca mija termin dobrowolnego zagęszczania mieszkań

Zgodnie z uchwałą Rady Narodowej m. Łodzi o normach zaludnienia mieszkań, każdy posiadacz lokalu zaludnionego poniżej normy, ma prawo w czasie do 30 czerwca br. wprowadzić według własnego wyboru osoby uprawnione do uzyskania pomieszczenia na terenie Łodzi. Osoby te lub rodziny, które w ten sposób zostaną dokwaterowane winny w terminie do 30 bm. złożyć wniosek o przydział powierzchni mieszkaniowej do właściwego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Po tym terminie mieszkania niedostatecznie zaludnione będą zagęszczone na drodze urzędowego dokwaterowania. **Należy przy tym zaznaczyć, że zagęszczeniu nie podlegają bez względu na powierzchnię i ilość zamieszkujących je osób mieszkania jednoizbowe i samodzielne mieszkania dwuizbowe (pokój z kuchnią) o ile zamieszkują je conajmniej dwie osoby.**

Mieszkańcy Łodzi otrzymują węgiel na zimę

W dniu wczorajszym na terenie całego miasta rejonowe punkty opałowe przystąpiły do sprzedaży i bezpośrednich dostaw węgla. Nowy system jest dużym udogodnieniem dla ludności pracującej. Każdy mieszkaniec, który bądź to bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem komitetu blokowego zamówił węgiel i wpłacił należność, otrzymuje go według ustalonej z góry kolejności, bezpośrednio ze składów opałowych lub też z dostawą do domu. **W dniu wczorajszym rozprowadzonych zostało 1.100 ton węgla.**



Wczoraj o godzinie 8 rano ze wszystkich hurtowni węgla wyruszyły wozy zaopatrujące mieszkańców Łodzi w opał na zimę.

* * *

W hurtowym składzie opałowym, przy ul. Armii Czerwonej 28, już od wczesnego ranka panuje ożywiony ruch. Na wagę wjeżdżają wozy, przybywają odbiorcy.

Kierownik składu, Eugeniusz Piotrowski, starannie przygotował się do pracy związanej z rozwózką węgla. Bloczki-kwitariusze zostały już wcześniej wypełnione a teraz wystarczy tylko wpisać nazwisko woźnicy dostarczającego węgiel na miejsce przeznaczenia, ilość i wagę wozu. Tabor transportowy dostarczony został przez Związek Zawodowy Transportowców.

Na wielkiej wadze waży się najpierw puste platformy, poczym zostają one napełnione węglem i wyruszają na miasto.

— Pojedziecie na ul. Kilińskiego 180 — mówi do woźnicy Bronisława Foksa, kierownik składu. — Do ob. Józefa Ledziona, który zajmuje mieszkanie Nr. 24 i na ul. Abramowskiego 4, do ob. Tadeusza Rozpędowskiego. Każdy z odbiorców powinien wam pokwitować odbiór na kwitach, które tu następnie zwrócicie.

* * *

W składzie opałowym Nr. 24, przy ul. Srebrzyńskiej 12, wszyscy pracownicy już od godziny 7 rano przygotowywali się do wysyłki węgla. Szybko i sprawnie przebiega wypisywanie kwitów. Kierownik składu, Jan Rosiak, stoi przy wadze, uważając, aby węgiel nie posiadał zbyt dużo miału. **Punktualnie o godz. ósmej pierwszych 13 wozów wyjechało ze składu.**

Trzeba się spieszyć — oświadcza woźnica Kazimierz Cybulski. Trzeba przecież kilka razy „obrócić".

Jeden z wozów wjeżdża na posesję przy ul. Kaszubskiej 6. Józefa Stefaniak i Eugeniusz Gajdzicki, pracownik ŁZG, są niezmiernie zadowoleni, że już otrzymali węgiel i to na dodatek w pierwszorzędnej jakości.

Praca przy rozprowadzeniu opału szła by jeszcze sprawniej, gdyby nie pewne usterki wynikłe ze słabej współpracy niektórych komitetów blokowych. I tak np. lokatorzy zamieszkali przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 7 zostali wprowadzeni w błąd, gdyż przewodniczący komitetu oświadczył im, iż ze względu na bliskość punktu opałowego słuszniej będzie nająć do przewożenia węgla prywatnych woźniców. Narazili się przez to na niepotrzebne koszty, gdyż prywatni woźnice kazali sobie „słono" zapłacić.

Niewątpliwie Państwowa Inspekcja Handlowa zainteresuje się tą i podobnymi sprawami i ukróci spekulacyjne zapędy „przedsiębiorczych" furmanów.

(WĆ)

Na trasie rurociągu Łódź—Pilica

Z drewnianej szopy oddalonej o kilkaset metrów od Pilicy dobiega miarowy stukot pracującego motoru. Mieści się tutaj jeden z zaczerpów wodnych, których kilkadziesiąt wywierconych zostało wzdłuż brzegu rzeki. Przy ich pomocy, na podstawie skomplikowanych obliczeń, robi się pomiary t. zw. lustra wody, sprawdza jak zasobne są w wodę tutejsze tereny. Stąd też woda w niedalekiej przyszłości popłynie rurociągiem do Łodzi.

Rurociąg Łódź — Pilica, to największa inwestycja komunalna Planu 6-letniego dla Łodzi. W myśl uchwały rządu, uruchomienie jego nastąpi znacznie wcześniej aniżeli było to początkowo przewidziane, bo w połowie 1954 roku.

O znaczeniu rurociągu dla mieszkańców naszego miasta nie potrzeba wiele mówić. Dzięki niemu jedna trzecia ludności Łodzi zaopatrzona zostanie w dostateczną ilość i odpowiedniej jakości wodę. **Poprawi się przez to stan sanitarny miasta,** ograniczone zostaną możliwości wybuchu epidemii.

* * *

Ktokolwiek znajdzie się na szosie prowadzącej do Tomaszowa, z uwagą obserwuje okoliczne pola, czy nie dostrzeże gdzie grup robotników zatrudnionych przy budowie rurociągu, przy kopaniu rowów i układaniu rur. Nie widząc tego zadaje sobie pytanie — kiedyż to wreszcie nastąpi.

Jeszcze w bieżącym roku. Trzeba jednak wyjaśnić, iż samo ułożenie rur nie należy do prac najważniejszych. Przy użyciu odpowiednich maszyn — kopaczek (otrzymaliśmy już je ze Związku Radzieckiego i jedna z nich została sprowadzona do Łodzi) czynność ta wykonana zostanie bardzo szybko. Za to w przeciwieństwie do innych budów, najbardziej absorbujące, zajmujące najwięcej czasu, a dla niewtajemniczonego prawie niewidoczne, są prace wstępne i przygotowawcze przy budowie rurociągu. A więc wywiercenie zaczerpów, sprawdzenie ich wydajności, dokonanie najróżnorodniejszych analiz, pomiarów itp.

Większość z nich budowniczowie rurociągu Łódź — Pilica już ukończyli albo też kończą i **w niedługim czasie można będzie przystąpić do układania rur, budowy przepompowni, odżelaziaków oczyszczających wodę** itd.

Mieszkańcy Łodzi mogą być pewni, że rurociąg uruchomiony zostanie w terminie.

Okiem korespondenta

ZŁA JAKOŚĆ PRODUKCJI W SKRĘCALNI

Sortowaczki pracujące przy oddziale skręcalni zwróciły uwagę, na dużą ilość braków w tym oddziale. Znaczna ilość nici nie posiada odpowiedniego skrętu; raz jest on za słaby, a to znów za mocny. Nie można go więc zaliczyć do I gatunku, lecz trzeba odłożyć na „lastrygę".

Winę za ten stan rzeczy ponosi kierownictwo, które za mało interesuje się produkcją, nie doglądając należycie jej jakości.

Kierownictwo zakładów winno wpłynąć na usunięcie tych niedomagań.

D. Wodzisławski
ZPB im. Sawickiej

ZŁE PRZEWIJANIE WĄTKU

Cewki z wątkiem Nr 34, które nasza tkalnia otrzymuje z przewijalni nie są odpowiednio zwinięte. Na jednej cewce jest kilkanaście końców, co świadczy, że podczas przewijania przędza nie jest wiązana. W oddziale naszym 25 proc. krosien przeznaczonych jest do produkcji drelichu, do którego używa się wątku Nr 34. Łatwo więc obliczyć jakie straty ponosimy na skutek źle nawiniętego wątku; tkaczka ma pracę znacznie utrudnioną, gdyż musi co chwi la łączyć końce wątku. Powoduje to stratę cennego czasu i zwiększa niepotrzebnie wysiłek.

Tow. Antoni Plesiak, kierownik przewijalni, winien staranniej kontrolować jakość produkcji swego oddziału.

Stanisława Stecek
ZPB im. Harnama

OPIESZAŁA PRACA REFERATU BHP

Podniesienie higieny pracy u nas było już niejednokrotnie przedmiotem interwencji, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Obecnie, podczas upałów nieporządek i brudy w salach produkcyjnych dają się załodze jeszcze bardziej we znaki.

Ściany są brudne, wiszą na nich hasła sprzed 2 lat, podłoga zalana oliwą i wodą wiertniczą wydziela przykre zapachy. Rolety na oknach są podarte, a w gorące, słoneczne dni panuje na skutek tego w sali nieznośny upał. Wentylator, który wtłacza powietrze na salę jest tak urządzony, że prąd powietrza skierowany jest w jedno miejsce.

Poprawą warunków higienicznych w naszym zakładzie winien coprędzej zająć się referat BHP.

Aleksander Pytke
Łódzkie Zakłady Kinotechniczne

NIEPRAWIDŁOWE ROZPROWADZANIE BILETÓW NA IMPREZY ARTYSTYCZNE

Sposób rozdzielania biletów na imprezy artystyczne w naszych zakładach nie jest odpowiedni. Tak np. ostatnio VII Liceum Ogólnokształcące przysłało do rozprzedaży wśród naszej załogi bilety na występ artystów scen łódzkich w dniu 10 czerwca. Niestety jednak, bilety nie dotarły do robotników. Na imprezę przybyli prawie wyłącznie pracownicy biurowi. A szkoda, bo robotnicy chętnie by obejrzeli ciekawe występy artystów oraz dziewcząt z VII Liceum, którym nasza załoga wdzięczna jest za pomoc w pracach społecznych na terenie zakładu.

Na przyszłość rada zakładowa przy pomocy mężów zaufania winna przeprowadzić odpowiednią propagandę imprez kulturalno - oświatowych i udostępnić je szerokim rzeszom robotników.

B. Werfel
ZPDz. im. Rychlińskiego

DZIEŃ ŁODZI

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" W TEATRZE POWSZECHNYM

Komedia Moliera „Chory z urojenia" w Teatrze Powszechnym będzie grana w bieżącym tygodniu tylko w czwartek, dnia 21 bm. W pozostałe dni grana będzie komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej". Dyrekcja teatru prosi zainteresowane instytucje o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowań na bilety zbiorowe ze zniżką 50 proc. Uczniowie szkół łódzkich i z terenu województwa na zbiorowe zgłoszenia korzystają ze zniżek specjalnych.

ZAPISY DO SZKÓŁ

W dniach od 18 do 20 czerwca włącznie, w godz. od 10 do 16, odbywają się zapisy do szkół dzieci z rocznika 1944. Rodzice, którzy otrzymali wezwania z Wydz. Oświaty, winni zgłaszać zapis według skierowania do szkoły wymienionej na wezwaniu. Rodzice, którzy niedawno przybyli do Łodzi, a nie otrzymali wezwań, winni się zgłosić do najbliższej szkoły, celem dokonania zapisu dziecka.

UWAGA, WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI

W terminie do dnia 25 czerwca br. w biurze Zrzeszenia przy ul. Narutowicza Nr. 27, prawa ofic., parter, właściciele nieruchomości winni odebrać informacyjne druki, w sprawie przynależności domów do odnośnego bloku. Biuro czynne jest od godz. 8 do 18.

MILIONOWA KSIĄŻECZKA PKO

W dniu 21 czerwca w świetlicy zakładów Dubois, zostanie wręczona pracownicy zakładów, Franciszce Zając, milionowa książeczka PKO. Specjalna komisja przy centrali PKO z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Finansów przyznała ob. Zając nagrodę w kwocie 1 tysiąc złotych.

WYSTAWA MŁODYCH PLASTYKÓW

Dziś, o godz. 18, w związku z przygotowaniami do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie w Młodzieżowym Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, zostanie otwarta wystawa pracy młodych plastyków pt. „Młodzież walczy o pokój".

ODCZYTY

Dziś, o godz. 19, w lokalu NOT, Piortkowska 102, prof. dr. St. Zagrodzki wygłosi odczyt na temat: „Możliwości produkcji gliceryny fermentacyjnej".

* * *

W dniu 20 czerwca, o godz. 18, w świetlicy Spółdzielni Krawieckiej im. Engla, przy ul. Piotrkowskiej 116, dla mieszkańców bloku Nr. 308, staraniem członków komitetu blokowego zostanie zorganizowany odczyt pt. „Plany przeobrażenia przyrody". Po odczycie przewidziana jest część artystyczna.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 212, Jaracza 32, Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Nr. telefonów Pogotowia Ratunkowego 104-44, 135-15, 117-11.

Kronika TPPR

Dzielnica Staromiejska TPPR zawiadamia, że dzisiaj o godz. 17 w świetlicy ZBOW i D przy ul. Piotrkowskiej 48 I p. odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPPR.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — godz. 19 „Zwykły człowiek".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Moralność pani Dulskiej".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Czardaszka".
MAŁY — godz. 19.30 — „Na Plan".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".
ARLEKIN — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Syn pułku" dod. „Grajkowie naszych pól i łąk", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Zasadzka", dod. „Opowieść o magnesie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Tajna misja", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Za cenę życia", godz. 18, 20.
POLONIA — „Nikt nic nie wie" dod. „Przeklęty dźwięk", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Gęsiarek Matyi" godz. 18, 20.
REKORD — „Pan Prokouk i S-ka", godz. 18, 20
ROMA — „Ostatni etap", godz. 18, 20.
STYLOWY — „Musorgski", godz. 17.30, 20.
TATRY — „Córka marynarza", godz. 16.30; „Bracia Benthin", godz. 18.30, 20.30.
ŚWIT — „Maaret", godz. 18, 20.
WISŁA — „Curie-Skłodowska", godz. 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Zasadzka", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Baryłeczka", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Rwący potok", dod. „Ostrzegamy — trucizna", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

19 CZERWCA 1951 ROKU.

11.45 „Głos mają kobiety", 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Dziennik, 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II, 14.10 Koncert, 14.30 „O Stefanie Żeromskim", słuch., 14.50 Zespół instrumentalny A. Wiernika, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Duety wokalne, 16.10 Recenzja książek popularno - naukowych, 16.20 Muzyka W. A Mozarta, 16.45 Aktualności i komunikaty, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Koncert, 17.40 „Aby nie było powodzi", pog., 18.00 „Testament Kościuszki", 18.15 Audycja oświatowa w związku z werbunkiem do szkół oficerskich, 18.25 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 18.45 Rep. pt. „Najwyższy budynek w Łodzi", 19.00 „Dwaj emigranci" — montaż, 19.20 Artykuł M. Gorkiego „O literaturze", 19.30 Audycja świetlicowa, 19.45 Rep. pt. „Fabryczny Komitet Obrońców Pokoju", 19.58 Stan pogody, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Melodie i piosenki filmowe, 21.45 „Jeden z królów republiki" — odc. 2, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Orkiestra taneczna Polskiego Radia, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka operetkowa i baletowa, 23.55 Program na jutro.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 19 czerwca 1931 r.

GŁODOWY MARSZ NA KATOWICE

Bezrobotni górnicy rozpoczęli w dniu wczorajszym t. zw. „marsz na Katowice". W całym szeregu mniejszych miast i miasteczek urządzano wiece, podczas których interweniowała policja, starając się przeszkodzić w organizacji pochodu na stolicę Górnego Śląska.

W Bogucicach - Zawodziu wywiązała się kilkugodzinna walka bezrobotnych z policją, podczas której na granatowych zbirów padały gradem kamienie brukowe, cegły i szczątki rozbitych płotów.

Policja oddała kilka salw do tłumu, wskutek czego wiele osób odniosło rany, a jeden z manifestantów — Emil Dawid — został zabity.

W Szopienicach poczęli się również gromadzić bezrobotni na wielki wiec. Policja rzucała na tłum granaty gazowe. Jest wielu rannych.

Gmach Sejmu Śląskiego w Katowicach, w którym odbywają się obrady w sprawie katastrofalnej sytuacji górników — otoczony jest kordonami policji.

STRAJK TRAMWAJARZY W STOLICY

W drugim dniu powszechnego strajku tramwajarzy warszawskich doszło do szeregu starć z policją, która obsadziła wszystkie skrzyżowania ulic.

Na wielkim wiecu w remizie tramwajowej postanowiono odrzucić wszystkie propozycje dyrekcji tramwajów i strajk kontynuować dalej.

Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę ogłosił zarządzenie o przyjmowaniu do pracy na tramwajach nowych ludzi. W ten sposób władze sanacyjne próbowały dokonać rozłamu między strajkującymi.

Tramwajarze Łodzi, Poznania i Lwowa postanowili ogłosić strajk solidarnościowy.

Burżuazja doprowadziła Polskę do ruiny

i skazała na nędzę i głód lud polski

Wspólną, pełną trudu pracą wzmacniamy od siedmiu lat gmach naszej ojczyzny, Polski ludzi pracy, w której interes narodowy jest równoznaczny z interesem mas pracujących. Drogę naszą znaczą odbudowane i rozbudowane miasta, dymiące kominy nowych fabryk, hut i kopalń, nowe linie wysokiego napięcia...

Z perspektywy lat patrzymy na okres rządów polskiej burżuazji, które bezpowrotnie minęły, dumni z osiągnięć naszej twórczej pracy, dumni z naszej roli budowniczych ojczyzny ludu polskiego.

Cofnijmy się myślą wstecz.

GDY PANOWIE O POLSCE MÓWILI...

Siódmy rok rządów polskiej burżuazji — **rok 1925 — to dalszy ciąg prowadzonej od dawna przez klasy posiadające polityki zdrady interesów narodowych.**

18 października 1925 roku, **Roman Dmowski, endek,** swego czasu reprezentant ugodowej polityki z caratem w imię wspólnej walki przeciwko rewolucyjnym siłom Polski i Rosji, w przemówieniu na Konferencji Krajowej Związku Ludowo - Narodowego, grupującego w swych szeregach polską burżuazję i obszarnictwo, powiedział:

„Przypomnijcie sobie rok 1905 w Warszawie, kiedyśmy walczyli z rewolucją na ulicach Warszawy... walczyliśmy z rewolucją, bośmy chcieli, żeby nam ojczyzny nie zniszczono".

Ojczyzna pana Dmowskiego i jego wspólników, którzy walczyli z rewolucją 1905 r., ojczyzna klas posiadających, które, uciskając i gnębiąc lud polski, frymarczyły wolnością Polski — **nie była ojczyzną polskich mas pracujących.**

Co zrobili z Polski ci, którzy krwawo tłumili każdy ruch rewolucyjny polskiej klasy robotniczej, żeby im „ojczyzny nie zniszczono"?

W memoriale, złożonym 17 listopada 1925 roku prezydentowi Wojciechowskiemu przez przedstawicieli zrzeszeń fabrykantów, banków, handlu, rzemiosł i obszarników, położenie gospodarcze Polski tak zostało scharakteryzowane:

„Życie gospodarcze Rzeczypospolitej zamiera z dniem każdym, z każdą godziną. Bezrobocie w przemyśle wciąż rośnie i przekroczyło już liczbę 213 tysięcy robotników, tj. 30 proc. liczby pracujących obecnie w przemyśle. Liczba niespotykana nigdzie w Zachodniej Europie. Ci, którzy pracują, częstokroć są zajęci tylko 5, 4, 3 dni w tygodniu. W rezultacie na 6 robotników, zatrudnionych — 4 jest bezczynnych... Ten stosunek z dniem każdym na gorsze się zmienia.

Przemysł ustaje, bo nie ma komu sprzedawać. Drobny rolnik nie ma za co kupować... Robotnik w obecnym stanie zamierającego życia przemysłowego również przestał być konsumentem. Urzędnik przestał kupować. Warsztaty rzemieślnicze dzielą los przemysłu i kurczą się gwałtownie.

Panie Prezydencie — **cała wytwórczość w Polsce naprawdę tonie...**"

Taki oto był dorobek tych, którzy krzycząc „Polska" i „Ojczyzna", **doprowadzili kraj do ruiny i skazali na nędzę i głód lud polski.**

Produkcja surówki żelaza wynosiła w 1925 roku 314 tys. ton, wobec 1,055 tys. ton produkcji w r. 1913, czyli zaledwie jedną trzecią część produkcji przedwojennej, a produkcja stali wynosiła mniej, niż połowę produkcji przedwojennej — 792 tys. ton w 1925 roku wobec 1.619 tys. ton w 1913 r. Produkcja węgla w 1925 roku wynosiła około 85 proc. produkcji przedwojennej.

Podobnie działo się na wsi. Powierzchnia zasiewów była około 5 proc. niższa od przedwojennej, wyjątek stanowiły ziemniaki, które stawały się coraz bardziej podstawą pożywienia polskich mas pracujących.

10 grudnia 1925 roku ówczesny minister skarbu ogłosił w Sejmie „pustki w kasie skarbowej" i stwierdził **„kryzys zaufania wewnątrz i zewnątrz państwa".**

POLSKA ETYKIETA NA OBCYM TOWARZE

Rozwiązania tej niezwykle ciężkiej i wciąż pogarszającej się sytuacji gospodarczej Polski, burżuazja szukała w wydawaniu polskiej gospodarki narodowej **na łup zagranicznych kapitalistów.**

W siódmym roku rządów polskich fabrykantów i obszarników na czoło eksploatatorów w Polsce wysuwa się **kapitał amerykański,** wypierając konkurencyjne kapitały: angielski, francuski czy niemiecki z różnych dziedzin polskiej gospodarki.

W przemyśle włókienniczym kapitał amerykański obok angielskiego wchodził na miejsce skurczonych po I wojnie światowej udziałów kapitału niemieckiego. Produkcja cynku, w której Polska po Belgii zajmowała drugie miejsce w Europie, znajdowała się pod komendą amerykańsko - niemiecką (Harriman, Giesche). Przemysł zapałczany znajdował się całkowicie w rękach trustu amerykańsko - szwedzkiego. Na komunalne zakłady użyteczności publicznej położył łapę również kapitał amerykański. Banki kontrolowane były przede wszystkim przez kapitał amerykański, angielski, francuski i włoski.

Tak przedstawiała się **sytuacja w Polsce w siódmym roku rządów burżuazji.** M. Szawleski biada, że polska „wytwórczość" przemysłowa w mierze zbyt dużej poczyna tracić treść polską, a zachowywać tylko etykietę i pracę polską... W bilansie handlowym Polski odzwierciedla się charakter kraju surowcowego" — dodaje ten burżuazyjny ekonomista. Nie wskazuje on oczywiście tych, którzy stali się tego stanu przyczyną. Aby zaś podkreślić, że burżuazja nie zejdzie z drogi zdrady narodowej, taki oto wskazuje „ratunek".

„...jednak mimo tej inwazji kapitałów zagranicznych do najważniejszych dziedzin gospodarczych, zasilenie anemicznego organizmu gospodarczego Polski solidnym kapitałem zagranicznym... stało się koniecznością państwową".

Przeciwko tak pojętej „konieczności państwowej", przeciwko wyprzedawaniu Polski kapitałowi zagranicznemu, przeciwko frymarczeniu jej niepodległością i żywymi siłami narodu, walczyły zdecydowanie masy pracujące Polski, a przede wszystkim **klasa robotnicza, pod przewodem Komunistycznej Partii Polski.**

„...**Zaprzedanie Polski kapitałowi zagranicznemu** — głosi jedna z uchwał IV Konferencji Komunistycznej Partii Polski, z grudnia 1925 r. — **pogarszając niebywale położenie milionowych mas chłopskich i robotniczych i odsuwając na pewien czas upadek burżuazji, nie ratuje jej jednak przed bankructwem. Zaprzedanie to będzie nadal wzmacniać przeciwieństwa klasowe i wysuwać perspektywę rewolucji, która jedynie wyzwoli masy pracujące z głodu, bezrobocia i nędzy, a Polsce zapewni prawdziwą niepodległość".**

* * *

Niepodległość, którą w 1944 roku przyniosła Polsce bohaterska Armia Radziecka i walcząca u jej boku Armia Polska, jest **prawdziwą niepodległością.** Naród polski przechodzi głęboki proces przekształcania się w **naród socjalistyczny.** Od siedmiu lat bowiem, od czasu pojawienia się w murach Lublina Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — **Polska stała się Ojczyzną mas ludowych, a polska racja stanu, polski interes narodowy i interes polskich mas pracujących są jednoznaczne.**

E. DYLAWERSKI

Kultura fizyczna i sport

Imprezy sportowe z okazji „Dni Morza"

Z okazji „Dni Morza" w całym kraju odbywa się wiele wodnych imprez sportowych. W Łodzi rozegrano w niedzielę zawody pływackie o puchar Ligi Morskiej.

W Warszawie największe zainteresowanie wywołały mistrzostwa kajakowe stolicy, w których wzięło udział około 200 zawodniczek i zawodników.

Zawody odbyły się przy przystani „Budowlanych".

Mistrzostwo drużynowe zdobyła „Spójnia" — 465 pkt. przed „Budowlanymi" — 281 pkt. i CWKS — 32 pkt.

W spławie jachtów z Góry Kalwarii do Warszawy na trasie 42 km wzięło udział 97 załóg, ukończyło 85.

W GDAŃSKU I GDYNI

Na wszystkich stadionach i boiskach Gdańska i Gdyni odbyły się liczne imprezy sportowe połączone z pokazami gimnastycznymi oraz z występami artystycznymi zespołów kół sportowych.

W Gdańsku interesująco wypadły regaty wioślarskie na Motławie, które wygrała załoga Ligi Morskiej z Elbląga przed osadą Gdańska.

W KRAKOWIE

Na Wiśle odbyły się regaty żeglarskie i zawody kajakowe, w których wzięło udział ok. 100 zawodników z AZS, „Ogniwa", „Kolejarza", z Krakowa oraz „Spójni" ze Szczawnicy.

W regatach wioślarskich w w czwórkach ze sternikiem w konkurencjach męskich i żeńskich zwyciężyły osady AZS Kraków.

W OLSZTYNIE

W Olsztynie nad Jeziorem Długim odbyły się regaty wioślarskie, kajakowe oraz zawody pływackie.

Regaty kajakowe na dyst. 1500 m zakończyły się zwycięstwem „Budowlanych".

Masowe zawody pływackie

Do niedzieli włącznie z okazji „Dni Morza" odbywać się będzie w Łodzi szereg imprez sportów wodnych, które organizuje Liga Morska.

W dniach 21, 22, 23 czerwca na stawie przy ul. Przędzalnianej odbędą się masowe zawody pływackie dla przodowników pracy, nauki i LZS.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Nowy rekord Europy w pływaniu

PARYŻ. — Na zawodach pływackich w Marsylii Boiteaux ustanowił nowy rekord Europy na 500 m. st. dow., uzyskując czas 5:52,3.

Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Węgra Csordasa i wynosił 5:56,1.

A oto międzyczasy, jakie uzyskał Boiteaux: :

100 m. — 1:03,6, 200 m. — 2:13,0, 300 m. — 3:25,6, 400 m. — 4:38,8, 500 m. — 5:52,3.

Mecz w tenisie stołowym

Pod hasłem III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój dzisiaj w sali dzielnicy ZMP Bałuty (Sierakowskiego 16) odbędzie się mecz w tenisie stołowym pomiędzy zespołami reprezentacyjnymi: drużyny harcerskiej dzielnicy Śródmieście Prawa ZMP, a reprezentacyjną drużyną harcerską dzielnicy Bałuty.

Początek meczu o godzinie 17.

Dziś torowe mistrzostwa Łodzi

Dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie odbędą się torowe zawody kolarskie. Od razu rozegrane zostaną krótkodystansowe mistrzostwa Łodzi, w których wezmą udział również czołowi kolarze polscy.

Organizatorzy mistrzostw (ZS „Spójnia") zaprosili między innymi **Kupczaka i Musiała z Krakowa, Klabińskiego, Królaka i Hadasika z Warszawy oraz Janickiego z Wrocławia.**

Z kolarzy łódzkich startować będą **Bek, Borucz i Marchwiński,** najlepsi nasi torowcy.

Początek zawodów o godz. 17.30.

WIADOMOŚCI z województwa

W sobotę, dnia 16 bm., na stadionie miejskim w Brzezinach odbył się mecz piłkarski (z rozgrywek o mistrzostwo wojewódzkie ZS „Ogniwo") pomiędzy drużynami „Ogniwo" (Pabianice) — „Ogniwo" (Brzeziny). Jak donosi nasz korespondent **Adam Lipkowski,** publiczność brzezińska nie potrafiła się na tym meczu przyzwoicie zachować. Jest to smutne. Tym smutniejsze, że miało to miejsce po wypadkach w Radomsku, które rozniosły się szerokim echem po Polsce i wywołały słuszne oburzenie całej opinii sportowej.

* * *

W Łowiczu rozegrane zostały w niedzielę propagandowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy miejscowym „Kolejarzem" a „Kolejarzem" z Warszawy. **W rzucie dyskiem Dobrzańska uzyskała wynik 37,52 m.**

WYDOBYTY Z DNA WISŁY PIASEK SŁUŻY DO ODBUDOWY STOLICY



Piasek przy pomocy transportera zostaje wyładowany z pogłębiarki na brzeg. Na pierwszym planie robotnicy załadowują piasek na samochody.

(CAF fot. Wdowiński)

Na łódzkich ekranach

„Gęsiarek Matyi"

Nowy film węgierski „Gęsiarek Matyi" stanowi ciekawe osiągnięcie artystyczne. Jest to bowiem pierwsze dzieło kinematografii węgierskiej w kolorze, pierwsze próba w tej dziedzinie, którą realizatorzy „Gęsiarka Matyi", trzeba to stwierdzić, przebyli zwycięsko.

„Gęsiarek Matyi" jest adaptacją filmową pięknego poematu — baśni postępowego węgierskiego pisarza M. Fazekasa, który w formie realistycznej, częściowo baśniowej, przedstawił feudalne stosunki panujące na wsi węgierskiej XIX wieku. Autorzy filmu potrafili wydobyć i przenieść na ekran realistyczne elementy krytyki ówczesnych stosunków społecznych i buntu przeciw uciskowi feudalizmu.

Dzieje gęsiarka Matyi, skrzywdzonego przez feudalnego pana, składają się na obraz życia wsi węgierskiej XIX wieku. Obraz ten jest pełny i prawdziwy, bo baśniowa fabuła nie przeszkadza ostremu widzeniu klasowego charakteru walki wiejskiego pastuszka z okrutnym dziedzicem. Autorzy filmu nie uprościli zagadnienia przez naturalistyczne potraktowanie zatargu pastucha z dziedzicem. Potrafili zachować alegoryczny sens obydwu postaci, tak jak to jest w pierwowzorze filmu, poemacie-baśni.

Bohater tytułowy, gęsiarek Matyi, staje się uosobieniem ludu węgierskiego, gnębionego przez wieki feudalnego wyzysku. Jego dzieje stają się jednym z licznych przykładów niedoli gnębionego ludu, a jego bunt i sprzeciw wyrazem budzącej się na wsi świadomości klasowej.

Film przemawia do widza oryginalnym ujęciem tematyki, prostotą swej fabuły i żywym humorem. Wzruszające są sceny, w których poznajemy niedolę ludu węgierskiego. Środowisko ziemiańskie pokazane jest w całym szeregu satyrycznych scenek obyczajowych. Poznajemy z nich rozpasanie i okrucieństwo feudalnej szlachty, degenerację warstw posiadających.

Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu materiału, jaki dawał poemat M. Fazekasa i artystycznemu wykorzystaniu możliwości filmu barwnego, reżyser K. Nadasdy stworzył dzieło, które otwiera nowy etap kinematografii węgierskiej.

GB.

Tak rosną ludzie socjalizmu

KĘDZIERZYN — AZOTY

Jest wieczór. Gmach dyrekcji Azotów opustoszał — dolatuje gdzieś tylko z głębi korytarza suchy trzask liczydeł i palą się jeszcze światła w gabinecie naczelnego dyrektora, tow. Lisa. Mało on czasu przeznacza na odpoczynek. Już o 6 rano, przed zaczęciem pracy, przyjmuje robotników, którzy przychodzą radzić się w różnych sprawach — często do nocy w gronie inżynierów i techników, towarzyszy z komitetu partyjnego i z rady zakładowej, roztrząsa trudne problemy, wynikające z ogromnych zamierzeń zakładów.

Właśnie przed chwilą był u dyrektora jeden z majstrów i prosił: „Dajcie nam jeszcze dwa motory, bo trzeba uruchomić nowe windy". Przed nim był ktoś inny, który znów tłumaczył — „Na nasz oddział musicie dać koniecznie więcej młotów pneumatycznych i więcej kompresorów". W dzień dyr. Lis wiele godzin spędza przy budowie i nie tylko w dzień...

Dobiega już 9 wieczorem — trzeba się śpieszyć do laboratorium badawczego, a właściwie już nie do laboratorium, lecz... zaraz się dowiemy. Idziemy w kierunku budynku, gdzie wczoraj słychać jeszcze było chrobot kielni i dzwonienie młotów. W mrok nocy przez wielkie okna leje się białe, jaskrawe światło. Warczą miarowo motory... Mijamy drzwi opustoszałego laboratorium, przechodzimy przez korytarz i stajemy na chwilę oślepieni blaskiem reflektorów. Z boku dużej hali, na żelaznej, dwupiętrowej konstrukcji, jak na scenie wielkiego teatru, krzątają się ludzie. Widać po ich ruchach, że są czymś bardzo podnieceni — ostry zapach amoniaku bije w nozdrza.

Równo dziewięć miesięcy temu zapadła decyzja, że w Kędzierzynie będzie się produkowało pewien składnik chemiczny o bardzo skomplikowanej nazwie, ale niezwykle potrzebny i cenny. Zaczęto więc żmudne prace laboratoryjne, szukano dróg... Dotąd opieraliśmy się wyłącznie na preparatach importowanych — nie robiliśmy ich sami, gdyż nie umieliśmy. Narzekali włókniarze, że materiały płowieją, że są mało odporne na deszcze, pot, mydło. Narzekali chemicy, że nie mogą wyrabiać, na skutek braku utrwalaczy, dobrych farb.

Przez 9 miesięcy trwały w Kędzierzynie prace inżynierów, techników, laborantów, robotników. Aż wreszcie pierwsza miniaturowa produkcja, produkcja ze szklanej retorty, udała się. Dzięki temu można było również laboratoryjnie wyprodukować „utrwalacz W". Sprawił on, że próbki materiałów farbowanych stały się odporne na słońce, wodę, pot, mydło, że znacznie podniosła się ich jakość. Był to dzień triumfu i radości dla wszystkich pracowników nie tylko laboratorium, ale i całych zakładów. „Daliśmy radę — zobaczycie, co jeszcze potrafimy...".

Szybko, ze zdwojoną energią zabrano się w laboratoriach do dalszych ulepszeń — a jednocześnie zaczęły się wspólne narady chemików z konstruktorami, laborantów z mechanikami. To co dziś tu widzimy to ich wspólna praca, ofiarna, żarliwa praca. To co dziś tu widzimy zbudowali własnymi rękami, według własnych planów i pomysłów...

Jeden cykl produkcyjny wymaga około doby — więc dzisiejszą pracę rozplanowano na zmiany, ale... nikt nie poszedł do domu. Są wszyscy: technik Drynda i technik Kalinowski, inżynier Szczeciński — chemik i inżynier Łukaszczyk — konstruktor. Mały ślusarz Meizner z oddziału mechanicznego montował pompy, motory i kotły, które dziś aż huczą... jakżeż mógłby odejść w tak ważnej chwili... „Grzeje się czy nie grzeje"... „Co z ciśnieniem"... Głośniejszy syk pary a już wszyscy pędzą do zegarków...

Ślusarz Meizner, 20-letni chłopiec, aż śmieje się na cały głos z radości, a technik Kalinowski ma bardzo błyszczące oczy i ceglaste wypieki. To wielki dla nich dzień. Przecież to o czym przez tyle miesięcy mówili, to dla czego pracowali stało się faktem, ruszyli z produkcją...

„Wiecie, to taka chwila..." — mówi Kalinowski i patrzy niespokojnie na kolegę trzymającego rękę na zakrętce but.. z kwasem. „Co, dobrze płynie?" — pyta co chwila i widać, że myślami i sercem jest cały tam, w górze, przy kotle...

Wspaniali ludzie — wspaniała młodzież Niesposób nie zarazić się od nich entuzjazmem, zapałem. Tak więc po kilku chwilach biegamy już razem od zegarków do motoru, świecimy w ciemną czeluść kotła — wołając: „O już kreda się oddziela", pochylamy się nad sitami, niemal zapominając o ostrej, gryzącej woni amoniaku.

„To tylko teraz przy produkcji półtechnicznej" — wyjaśnia inżynier, „gdy wszystko dopniemy na ostatni guzik, rozpoczniemy produkcję na większą skalę, zmechanizujemy ją prawie całkowicie, przeniesiemy się do ogromnej hali, będziemy produkować cykl za cyklem bez przerwy. Będziemy dawać wielkie ilości..." Odbiorcą będą nie tylko fabryki barwników, a co za tym idzie fabryki włókiennicze itp., lecz również zakłady, które będą produkowały masę plastyczną o wielkiej przydatności masę plastyczną, wytwarzaną według polskiej recepty, opracowaną przez polskich uczonych, inżynierów, laborantów.

W Kędzierzynie pracują ludzie z różnych stron, Kędzierzyn budują autochtoni i poznaniacy, ślązacy, warszawiacy. Tak jest też tu, w laboratorium — jedni z Katowic, inni z Wrocławia, Łodzi, Bydgoszczy. Czują się jednak tak jakby się tu urodzili, urodzili wraz z wielkimi halami, które budują, razem z laboratoriami, w których pracują... Pokonywanie trudności hartuje ich i kształci, sukcesy uczą wiary we własne siły, w siły narodu, w siłę nowego, socjalistycznego człowieka.

J. KUCZEWSKA.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, Dział partyjny — 216-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42, Dział wydań prowincjonalnych — 233-39. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 216-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22. Administracja — 250-42, Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2-22751